

Kierowcy! Przystępujcie do współzawodnictwa pod hasłem „Mój samochód świadczy o mnie”

Oszczędzajcie paliwo!

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR kierowcy w całym kraju współzawodniczą o utrzymanie jak najlepszej sprawności technicznej pojazdów oraz o oszczędne zużycie paliwa.

Czyn Zjazdowy pracowników drogowych, to dziesiątki kilometrów nowych dróg.

Przedłuży żywotność swego wozu

Kierowca tow. Kazimierz Chelchowski z Łomży, na cześć II Zjazdu PZPR postanowił przedłużyć żywotność swego wozu o dalsze 17.600 km.

Zobowiązanie swoje wykonał już i podjął nowe.

Na zdjęciu: tow. Chelchowski z Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych podczas jazdy.



„OT-1 wykonuję sam”

Do redakcji naszej wpłynął następujący meldunek:

My, kierowcy Ekspozytury PTSŁ Białystok na cześć II Zjazdu PZPR pragnąc podnieść sprawność techniczną taboru, podnieść wskaźnik gotowości, zapewnić stałą i systematyczną obsługę, rozszerzyć współzawodnictwo — podejmujemy zainicjowaną przez kierowcę tow. Pracelę formę współzawodnictwa pod nazwą „OT-1 wykonuję sam” jednocześnie wzywając wszystkich kierowców naszego przedsiębiorstwa w całym kraju do podjęcia tej formy współzawodnictwa.

(podpisy kierowców)

Kolejarze założą punkty oświetleniowe

Pracownicy kolejowi odcinka energetycznego i akumulatorni w Białymstoku podjęli dodatkowe zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu partii. Postanowili oni zainstalować 3 punkty oświetleniowe w warsztatach DG oraz 3 punkty oświetleniowe w stolarni DZ na stacji w Sokółce. Postanowiono również zainstalować punkty oświetleniowe w budynkach kolejowych przy ulicach: Antoniurowskiej i Sokólskiej w Białymstoku. Realizacja tych zobowiązań przyniesie 847 zł oszczędności.

O przedterminowej realizacji zobowiązań donoszą również pracownicy akumulatorni pomocniczej w Białymstoku. (as)

Nowe drogi w 1954 roku

Drogomistrze z pow. bielskiego i hajnowskiego zobowiązali się dodatkowo na cześć II Zjazdu PZPR wybudować w roku 1954 na terenie każdej ze swych gmin 1 km drogi brukowanej lub żwirowanej. Wartość wykonanych robót w obu powiatach wyniesie 6.960.000 zł.

Celem wykonania tych dróg drogomistrze wyjeżdżać będą do gromad aby przeprowadzić zebrania i zmobilizować chłopów do podejmowania „czynów drogowych”.

Poza tym drogomistrze zobowiązali się na dzień 25 stycznia br. wspólnie z referentami finansowymi zamknąć księgi bierze szarwarkowe i w I-szym kwartale br. dostarczyć zaplanowaną ilość materiałów kamiennych.

Drogomistrze z pow. hajnowskiego wzywają do współzawodnictwa w podejmowaniu zobowiązań służbę drogową powiatu łomżyńskiego, a drogomistrze z pow. bielskiego wzywają do współzawodnictwa służbę drogową z powiatu białostockiego.

Drogomistrze!

Utrzymujcie w jak najlepszym stanie swoje odcinki dróg!

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 19 (743) Białystok, sobota-niedziela 23-24 stycznia 1954 r. A Cena 20 gr

Na str. 2 zamieszczamy referat P. N. Pospielowa, wygłoszony na uroczystym posiedzeniu żałobnym w Moskwie w 30 rocznicę śmierci W. I. Lenina.

NIEŚMIERTELNE IDEE LENINA PROWADZĄ NARÓD RADZIECKI DO ZWYCIĘSTWA KOMUNIZMU

Uroczyste posiedzenie żałobne w Moskwie poświęcone 30 rocznicy zgonu W. I. Lenina

MOSKWA. — W związku z 30 rocznicą zgonu wielkiego założyciela Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego W. I. Lenina, odbyło się w czwartek w Moskwie w Teatrze Wielkim ZSRR uroczyste posiedzenie żałobne. Na scenie w obramowaniu kwiatów widniał wielki portret W. I. Lenina, a po obu stronach portretu daty: „1924—1954”.

Nad sceną widnieją słowa hasła bojowego: „Pod sztandarem Lenina, pod przewodnictwem Partii Komunistycznej naprzód do zwycięstwa komunizmu!”

W sali zgromadzili się członkowie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Moskiewskiego Komitetu Partii, ministrowie, członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR, Moskiewskiej

Rady Delegatów Ludu Pracującego, członkowie Komitetu Centralnego Leninowskiego Komitetu, prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, przedstawiciele Armii Radzieckiej, najstarsi członkowie partii, robotnicy, kolchoźnicy, wybitni uczeni oraz działacze na polu kultury i sztuki.

Punktualnie o godzinie 18 min. 50 przy stole prezydialnym zajmują miejsca, witani serdecznie przez obecnych, przywódcy partii i członkowie rządu: G. M. Malenkov, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, N. A. Bulganin, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj, M. Z. Saburov, M. G. Pierwuchin, N. M. Szewnik, P. K. Ponomarew, M. A. Suslow, P. N. Pospielow, N. N. Szatalin.

Uroczyste posiedzenie żałobne zagaja sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego N. S. Chruszczow. W krótkim przemówieniu wstępnym N. S. Chruszczow mówi o wielkości nieśmiertelnych idei Lenina, o stworzonej przez Niego zwycięskiej Partii Komunistycznej prowadzącej naród radziecki do triumfu komunizmu.

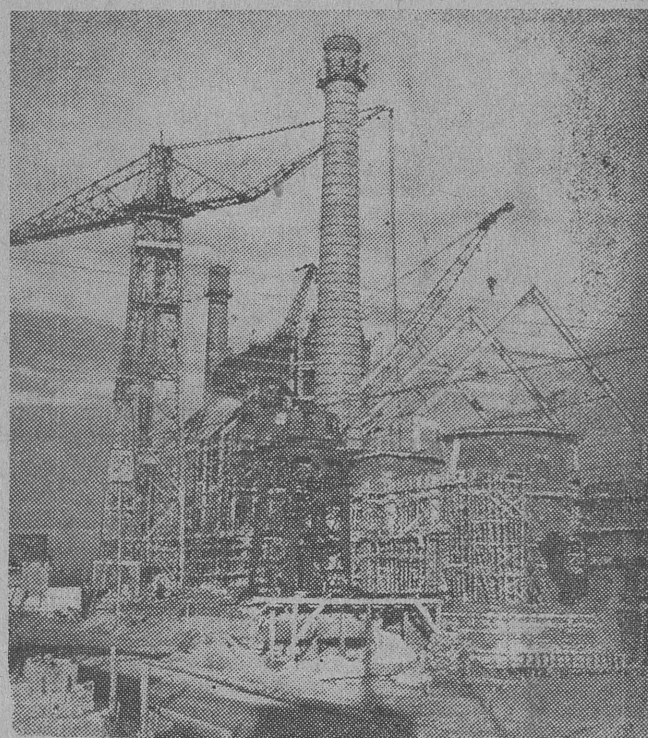
N. S. Chruszczow wzywa obecnych do uczczenia przez powstanie świetlanej pamięci wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata W. I. Lenina. Wszyscy powsta ją z miejsc.

Referat o 30 rocznicy zgonu W. I. Lenina wygłosił sekretarz Komitetu Centralnego KPZR P. N. Pospielow.

Końcowe słowa mówcy, który wznosił okrzyk na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wielkiego narodu radzieckiego oraz na cześć leninizmu, powitane zostały hucznymi, długo nie milknącymi oklaskami.

Uczestnicy posiedzenia powstają z miejsc i śpiewają hymn partyjny „Międzynarodówkę”.

Huta im. Włodzimierza Lenina



W dniu 21 bm. w 30 rocznicę śmierci W. I. Lenina, Nowa Huta — żywy symbol braterstwa narodu polskiego i radzieckiego — nazwana została — Hutą im. Lenina. W podniosłej uroczystości, która odbyła się z tej okazji na terenie Kombinatu wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR min. Franciszek Jóźwiak - Witold oraz ambasador ZSRR w Polsce — Georgij Popow. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Złożenie wieńców w Mauzoleum Lenina-Stalina przez personel ambasady PRL w Moskwie

MOSKWA. W 30 rocznicę śmierci wielkiego wodza rewolucji proletariackiej W. I. Lenina wysłał urzędnicy ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie z ambasadorem W. Lewickim na czele oddali hołd pamięci Lenina przez złożenie wieńców w Mauzoleum.

Na czerwonej sztalie wieńca od KC PZPR napis brzmi: „Genialnemu Wodzowi i Nauczycielowi”.

lowi mas pracujących W. I. Leninowi od KC PZPR”.

Biało-czerwona wstęga wieńca od rządu PRL nosiła napis: „Wielkiemu Leninowi od rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Wieńce złożyli również przedstawiciele ambasad krajów demokracji ludowych, akredytowanych w Moskwie.

Przedownicy pracy z BZPW im. dyr. Sierżana



Na odbytej przed paroma dniami w BZPW im. Sierżana naradzie produkcyjnej, podczas której podsumowano wyniki uzyskane w minionym roku, wyróżniono zaszczytnymi odznakami „Przedownika Pracy” ośmiu czołowych ludzi zakładów, za przedownictwo w realizacji zadań 4 roku Planu 6-letniego.

Na zdjęciu: odznaczeni — tkaczka zakładu „D”, Teresa Romanowska, tkacz zakładu „A” Władysław Lejdward, przykręćarka zakładu „C” Antonina Powichrowska, mistrz salowy tkalni zakładu „C” Feliks Piotrowski, przewijarka zakładu „A” Apolonia Decyk, tkacz zakładu „E” Feliks Kolosowski, sortownica zakładu „A” Chana Dynowicz i tkacz zakładu „E” Józef Arciszewski.

Ponadto 287 pracowników zakładów otrzymało dyplomy uznania za wkład pracy w realizację zadań 4 roku Planu 6-letniego, a 143 pracowników zostało nagrodzonych premiami pieniężnymi. (rk)

W 30 ROCZNICĘ ŚMIERCI WŁODZIMIERZA LENINA

Nieśmiertelne idee leninizmu stanowią dla mas pracujących na całym świecie natchnienie do walki o pokój, o zbudowanie nowego, wolnego życia

Referat P. N. Pospiełowa wygłoszony na uroczystym posiedzeniu żałobnym w Moskwie

Towarzysze!

Mineło trzydzieści lat od dnia zgonu Włodzimierza Ilicza Lenina — geniusza rewolucji, twórcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, założyciela radzieckiego państwa socjalistycznego, wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata.

Od trzydziestu lat partia komunistyczna prowadzi naród radziecki słuszną drogą wskazaną przez Lenina. Nieśmiertelne idee leninizmu oświetlają drogę walki mas pracujących Związku Radzieckiego o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Marks odkrył ekonomiczne prawo ruchu społeczeństwa burżuazynego, zbadał stosunki produkcji społeczeństwa kapitalistycznego w ich powstawaniu, rozwoju i upadku, dowiódł naukowo nieuchronności bankructwa kapitalizmu i rewolucyjnego przeobrażenia się społeczeństwa kapitalistycznego w socjalistyczne.

W warunkach nowej epoki dziejowej, gdy kapitalizm wkraczał w swe najwyższe stadium, stadium imperializmu, gdy ustanowione zostało panowanie monopolu, Lenin dał genialną naukową analizę ekonomiczną i polityczną istoty imperializmu jako ostatniego stadium kapitalizmu. Lenin odkrył prawo nierównomierności ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu w epoce imperializmu oraz wynikającą stąd możliwość zwycięstwa socjalizmu początkowo w niewielu lub nawet w jednym z osobna wziętym kraju.

Ekonomiczna istota imperializmu polega, według definicji Lenina, na tym, że wolność konkurencji ustępuje miejsca monopolowi, który przejawia się w postaci trustów i syndykatów, we wszechwładzy gigantycznych banków, w zagarnianiu i skupianiu źródeł surowców. „W monopolu ekonomicznym tkwi istota rzeczy” — podkreśla Lenin. Monopolowi ekonomicznemu władści jest dążenie do maksymalnego monopolistycznie — wysokiego zysku. W tych klasycznych stwierdzeniach Lenin w istocie rzeczy odkrył wyjściowe tezy pod stawowego ekonomicznego prawa imperializmu.

Za cechę charakterystyczną politycznej nadbudowy kapitalizmu monopolistycznego Lenin uważał zwrot od demokracji do reakcji politycznej; wskazywał on, że monopolowi kapitalistycznemu towarzyszy wzmożenie reakcji zarówno w polityce zagranicznej jak wewnętrznej, spętano wanie ucisku narodowego, dążenie imperializmu do pogwałcenia niezawisłości politycznej i narodowej innych narodów i państw, walka między mocarstwami kapitalistycznymi o nowy podział świata.

Spotęgowanie imperialistyczne go ucisku ze strony monopolu powoduje spotęgowanie oporu klasy robotniczej i uciskanych narodów kolonii i półkolonii, spotęgowanie oporu ze strony tych narodów, których niezawisłość i suwerenność naradowa jest przez imperializm deptana. Ten wzrost oporu narodów przeciwko polityce imperialistycznej, przeciwko uciskowi imperialistycznemu stanowi słaby punkt imperializmu. Fakty i wydarzenia ostatnich lat dowodzą dobitnie, że pogoń monopolu kapitalistycznego za maksymalnymi zyskami, powodująca nierozwiązalną sprzeczność w handlu na światowym rynku kapitalistycznym, oraz polityka dławienia niezawisłości narodowej innych krajów, wywołująca zrozumiałe opór narodów — pogłębiają ogólny kryzys całego systemu kapitalistycznego.

Na podstawie krytycznej analizy ogromnego materiału faktycznego, na podstawie teoretycznego uogólnienia tego wszystkiego, co przyniosła narodom pierwsza wojna światowa, Lenin wykazał w sposób naukowy, że kapitalizm, który aż do końca XIX wieku rozwijał się po linii wstępującej, przekształcił się w epoce imperializmu w kapita-

lizm pasożytniczy, obumierający, spychający ludzkość w otchłań wyciąg nowych krwawych wojen i katastrof ekonomicznych.

Lenin niejednokrotnie podkreślał w swych pracach, że politycy burżuazjni nie są w stanie zrozumieć niezwykle doniosłych następstw i wyników wojen imperialistycznych. Nastęstwa wojny otwierają z niespotykaną dotąd niegdyś szybkością oczyma milionom i dziesiątkom milionów ludzi zahukanych, przytłoczonych, oszukanych, otumanionych przez burżuazję.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna była dobitnym potwierdzeniem leninowskiej teorii o rewolucji. Proletaariat Rosji w sojuszu z chłopstwem rewolucyjnym, w sojuszu z uciskanymi dawniej narodami, pod genialnym kierownictwem Lenina i partii leninowskiej, dokonał czynu o niezwykłej doniosłości znaczenia historycznego — przerwał jako pierwszy front imperializmu światowego, ustanowił dyktaturę proletariatu, zapoczątkował nową epokę w dziejach świata, epokę triumfu socjalizmu.

Trzeba było całej wielkości leninowskiego geniuszu rewolucyjnego, niezwykłego bohaterstwa i nieugiętości partii leninowskiej, gigantycznego wpływu energii rewolucyjnej mas ludowych Rosji, aby obalić władzę imperializmu w Rosji i wyprowadzić kraj z wojny imperialistycznej.

Utworzona przez Lenina wielka partia obaliła mieniszewizm, wrzaskliwie twierdzących, że proletariatu stanowi mniejszość ludności Rosji i że „nie dojrział” on rzekomo do socjalizmu; partia śmiała i pewnie poprowadziła klasę robotniczą i jej rewolucyjnego sojusznika — chłopstwo pracujące do obalenia władzy imperializmu i przywiodła je do zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w październiku 1917 r.

Jak genialnie przepowiadał Lenin, w ostatecznym wyniku większość ludności kuli ziemskiej jest wychowywana i przygotowywana do walki przez sam kapitalizm, przez narastającą sprzeczność imperializmu, większość ta z niesłychaną szybkością wciąga się do walki o swe wyzwolenie. Lenin nie miał ani cienia wątpliwości, że ostateczne zwycięstwo socjalizmu jest całkowicie i bezwzględnie zapewnione.

Cały bieg historii potwierdził i potwierdza naukowe przewidywania Lenina. Po stworzeniu w drodze rewolucyjnej przesłanek szybkiego wzrostu sił wytwórczych, naród radziecki zbudował pod kierownictwem partii leninowskiej społeczeństwo socjalistyczne w naszym kraju, rozgromił niemiecki faszyzm i japoński militarizm. W wyniku klęski faszyzmu niemieckiego i militarizmu japońskiego w drugiej wojnie światowej, odpadł od systemu imperializmu szereg krajów Europy, odpadła wielka Chińska Republika Ludowa, powstał potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu. Po zakończeniu wojny domowej i interwencji Lenin wskazywał, że kraj nasz wywalczył sobie możliwość całego okresu pokojowego współistnienia z państwami kapitalistycznymi. Jednocześnie Lenin ostrzegał, że imperialiści nie zaniechają swych knań, i że dlatego powinniśmy nieustannie wzmacniać obronę swej socjalistycznej ojczyzny.

Bez względu na wszelkie próby reakcyjnych sił imperializmu zwrócenia lub za trzymania biegu historii — historia idzie naprzód zgodnie z obiektywnymi prawami rozwoju historycznego i z wieczną żywą i zwycięską nauką marksizmu-leninizmu, odzwierciedlającą te prawa. Rosną i wzmacniają się z każdym rokiem siły pokoju, demokracji i socjalizmu, coraz wyraźniej i w sposób bardziej przekonywający potwierdza się wielkość rewolucyjnych przewidywań naukowych Lenina, potwierdzają się odkryte przezeń prawa rozwoju współczesnego społeczeństwa.

Lenin podkreślał, że rząd radziecki ożywiony jest stale pragnieniem nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych i handlowych z krajami kapitalistycznymi, w tym również ze Stanami Zjednoczonymi.

W swojej znanej odpowiedzi na pytanie korespondenta jednego z dzienników amerykańskich, jakie są podstawy pokoju z Ameryką, Lenin oświadczył w 1920 roku:

„Niechaj kapitaliści amerykańscy nie ruszają nas. My ich nie ruszymy. Gotowi jesteśmy nawet zapłacić im złotem za pozytywne dla transportu i produkcji maszyny, narzędzia itd. — i nie tylko złotem, lecz i surowcami”. (Dzieła, t. 30, str. 340).

Lenin wypowiadał się niejednokrotnie za nawiązaniem przyjacielskich stosunków z Anglią i Francją. W wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika angielskiego „Manchester Guardian” w 1922 roku, w związku ze sprawą perspektyw współpracy między Rosją Radziecką a Anglią i Francją, Lenin wskazywał: „Uważamy, że całkowite przyjazne stosunki z obu tymi mocarstwami są w zupełności możliwe i stanowią nasz cel... Uważamy, że właściwie pojęte interesy Anglii i Francji również działają będą w tym kierunku”. (Dzieła, t. 33, str. 346).

Te oświadczenia Lenina demaskują oszczerce kłamstwa na szczyt wrogów z obozu imperializmu, jakoby rząd radziecki „nie chciał” nawiązywać normalnych stosunków z krajami kapitalistycznymi.

Lenin przywiązywał szczególną wagę do stosunków handlowych państwa radzieckiego z krajami burżuazyjnymi, jako do jednego z najważniejszych czynników sprzyjających długotrwałemu pokojowemu współistnieniu dwóch systemów. Lenin wskazywał, że trudności ekonomiczne nieuchronnie zmuszą kraje kapitalistyczne do wkroczenia na drogę stosunków handlowych z Rosją Radziecką.

„Istnieje — mówił Lenin — siła większa niż chęć, wola i decyzje każdego spośród wrogich rządów lub klas; siła ta — to po wszechna światowa więź ekonomiczna, która zmusza je do wkroczenia na tę drogę utrzymywania z nami stosunków”. (Dzieła, t. 33, str. 129).

Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki zawsze kierowały się i kierują wskazaniami naszego wielkiego nauczyciela Lenina o możliwości długotrwałego pokojowego współistnienia naszego kraju z krajami kapitalistycznymi. Leninowskie wskazania o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji gospodarczej dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego — są zasadniczą podstawą konsekwentnej walki rządu radzieckiego o trwały pokój, o złagodzenie napięcia międzynarodowego. Rząd radziecki czyni wszystko, co jest konieczne dla pokojowego uregulowania wszystkich nie rozwiązanych zagadnień. Nieustanna walka rządu radzieckiego o długotrwały pokój, o utrwalenie bezpieczeństwa międzynarodowego cieszy się po parciem i sympatią całej postępowej ludzkości. Potężny zorganizowany ruch w obronie pokoju, który rozwinął się obecnie we wszystkich krajach, szczegól-

nie wymownie potwierdza słowa Lenina, „że naszą politykę pokojową aprobują olbrzymia większość ludności globu ziemskiego”. (Dzieła, t. 30, str. 365).

Leninizm jest sztandarem walki całej postępowej ludzkości przeciwko imperializmowi, o pokój, o przyjaźń między narodami wszystkich krajów, o światłą przyszłość wszystkich narodów.

Lenin uzasadnił teoretycznie możliwość zwycięstwa socjalizmu początkowo w jednym kraju. Zbudowanie socjalizmu w ZSRR jest wynikiem wykonania genialnych wskazań Lenina, jest wspaniałym rezultatem gigantycznej, organizującej i nadającej kierunek działalności Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, owocem natchnionej, bohaterkiej, wręcz pracy robotników, chłopów i inteligencji.

Nieśmiertelne dzieła Lenina zawierają podstawowe zasadnicze, teoretyczne wskazania dotyczące zbudowania społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju, drogę stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, tj. od wspólnego władania środkami produkcji i podziału produktów według pracy każdego do realizacji zasady komunizmu: „Od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb”. Za decydujący i najważniejszy warunek stopniowego przekształcania się społeczeństwa socjalistycznego w społeczeństwo komunistyczne Lenin uważał wszechstronny rozwój sił wytwórczych społeczeństwa socjalistycznego, nieustanne doskonalenie bazy materialno-technicznej socjalizmu, wzrost wydajności pracy, stworzenie obfitości artykułów żywnościowych i przedmiotów powszechnego użytku. Już w projekcie programu partii w 1902 roku Lenin wysuwał jako główny cel rewolucji społecznej zadanie „zapewnienia pełnego dobrobytu i nieskrępowanego wszechstronnego rozwoju” wszystkich członków społeczeństwa socjalistycznego.

Od pierwszych dni Rewolucji Październikowej Lenin poświęcał niezmiennie wiele uwagi zagadnieniu rozwoju sił wytwórczych naszego kraju.

W kwietniu 1918 roku Lenin opracował „szkielet planu prac naukowo-technicznych”, w którym daje Akademii Nauk szereg ważnych poleceń dotyczących systematycznego studiowania i badania naturalnych sił wytwórczych Rosji. W dokumencie tym wśród innych wskazań Lenina figuruje następujące:

„Zwrócenie szczególnej uwagi na elektryfikację przemysłu i transportu oraz na zastosowanie energii elektrycznej w rolnictwie. Zużytkowanie drugorzędnych rodzajów paliwa, (torfu, węgla gorszego gatunku) w celu uzyskania energii elektrycznej przy najmniejszych wydatkach na wydobycie i transport paliwa.

Siły wodne i silniki poruszane wiatrem w ogóle i w zastosowaniu do rolnictwa”. (Dzieła, t. 27, str. 288-289).

W artykule: „Najważniejsze zadanie naszych dni” (1918 r.) Lenin pisał:

„Posiadamy materiał zarówno w postaci bogactw naturalnych jak i w zasobach siły ludzkiej, jako też we wspaniałym rozmachu, jaki nadała wielka rewolucja siłę twórczej ludu — by stworzyć rzeczywiście potężną i bogatą Rosję” (Dzieła, tom 27, str. 134 — 135).

Przed 30 laty kraj nasz stał się dopiero pierwsze kroki w dziedzinie przemysłowej, w dziedzinie przewidywania zaoferowania technicznego, odziedziczonego po dawnych czasach, zaoferowania budowa-

Leninizm z jego rewolucyjną potęgą ideową daje nam, podobnie jak masom pracującym całego świata, granitową podstawę dla zmobilizowania w porę mas do nieugiętej walki przeciwko siłom agresji i imperializmu, o trwały i sprawiedliwy pokój dla wszystkich narodów małych i wielkich.

II

negu zniszczeniami wyrządzonymi przez interwencję.

Lenin widział ratunek dla naszego kraju w tym, by zdążyć z rozwinięciem naszego przemysłu ciężkiego przed następnym atakiem mocarstw imperialistycznych na nasz kraj.

Partia nasza i cały naród radziecki chlubnie wykonały ten niezwykle ważny nakaz Lenina. Nasza Ojczyzna socjalistyczna posiada obecnie wszechstronnie rozwinięty ciężki przemysł potężną bazę obrony kraju i rozwoju całej gospodarki narodowej. W ciągu 28 lat, jakie upłynęły od XIV Zjazdu Partii, produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła 29-krotnie. Produkcja stali przy tym wzrosła 21 razy, węgla — 19 razy, produkcja energii elektrycznej zwiększyła się 45 razy. W jeszcze szybszym tempie wzrosła produkcja przemysłu budowy maszyn i przemysłu chemicznego.

Obecnie dysponujemy jeszcze znacznie potężniejszym źródłem energii aniżeli elektryczność. Uczeń radziecy pracujący z powodzeniem nad wykorzystaniem kolosalnych możliwości zastosowania energii atomowej do celów budownictwa komunizmu, dla dobra ludzkości, a nie dla ujarzmienia i zagłady narodów, nie dla zniszczenia cywilizacji światowej. Bezsporna potęga techniczna i ekonomiczna Związku Radzieckiego, jego osiągnięcia w dziedzinie nauki i techniki działają otwierająco na niektórych zjadających heroldów tzw. „wyprawy krzyżowej” przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego podsumował imponujący bilans walki i zwycięstw narodu radzieckiego i nakreślił program dalszego marszu naszego kraju naprzód. Pomysłna realizacja polityki partii w zakresie uprzemysłowienia kraju przygotowała warunki niezbędne dla zdecydowanego pchnięcia naprzód rolnictwa radzieckiego i rozszerzenia produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego. Obecnie, gdy została stworzona i rozwija się w dalszym ciągu potężna baza przemysłu ciężkiego, gdy usunięto zniszczenia w przemyśle ciężkim, spowodowane przez najazd faszystów niemieckich, obecnie po raz pierwszy w okresie władzy radzieckiej powstała obiektywna możliwość forsownego rozwoju przemysłu lekkiego, produkcji artykułów powszechnego użytku. W uchwałach V sesji Rady Najwyższej ZSRR, w historycznych uchwałach wrześniowego plenum KC KPZR, w późniejszych postanowieniach partii i rządu znalazł wyraz gigantyczny, wszechstronny, bojowy program dalszego rozwoju rolnictwa socjalistycznego i zwiększenia dobrobytu ludzi pracy. Partia komunistyczna i Rząd Radziecki podjęli walkę o zdecydowane pchnięcie naprzód rolnictwa, o przyspieszony rozwój przemysłu lekkiego i spożywczego, ażeby w ciągu najbliższych dwóch — trzech lat zaspokoić w pełni rosnące zapotrzebowanie ludności naszego kraju na artykuły żywnościowe i towary powszechnego użytku.

Praktyczne rozwiązanie tych zadań jest w chwili obecnej niezwykle ważną częścią składową programu budowa-

Partia komunistyczna uważa za swój święty obowiązek dalej umacniać obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, aktywnie i energicznie działać w celu zapewnienia pokoju na całym świecie, gorąco popierać wszystkich ludzi na kuli ziemskiej walczących o zapobieżenie nowej wojnie światowej, o trwały pokój.

ctwa komunistycznego. Nasze sukcesy w budownictwie komunizmu mają znaczenie nie tylko wewnętrzne, lecz i wielkie znaczenie międzynarodowe.

Niedawno w amerykańskiej prasie burżuazyjnej pojawiły się oznaki zaniepokojenia z powodu programu Związku Radzieckiego, przewidującego zwiększenie produkcji towarów konsumpcyjnych: „wyprowadzić opinie, że kraje zachodnio-europejskie powinny wysiłkiem wodniaczym ze Związkiem Radzieckim, jak wyraża się pismo amerykańskie „Journal of Commerce”, w tym wysiłku o podniesienie stopy życiowej”. Czy można zaniedbać: a coż w tym złego, jeżeli zamiast wyścigu zbrojeń, który odhacza się w krajach kapitalistycznych, rozpocznie się pokojowa rywalizacja ekonomiczna o podniesienie stopy życiowej? Czyż narody będą oponowały przeciwko takiemu „wysciwieniu” podniesienie stopy życiowej?”

Czasomimo amerykańskie „Reporter”, rozpatrując perspektywy pokojowego rozwoju w ciągu najbliższych dwudziestu lat i porównując wysokie tempo rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR z zastojem ekonomicznym i głodem w krajach kapitalistycznych, widzi „groźbę” ze strony Związku Radzieckiego nie w tym, by Związek Radziecki miał na kogośkolwiek napisać, lecz w tym — oświadcza to czasopismo — że „Rosja mogłaby wykorzystać część zwiększonej produkcji do wytworzenia towarów konsumpcyjnych w celu naruszenia równowagi Europy zachodniej już wskutek samej tylko atrakcyjności swego przykładu”.

Ideolodzy imperializmu rozumieją, że laży nasz nowy sukces w dziele budowy komunizmu, w podnoszeniu stopy życia mas pracujących, wywołanie będzie ogromny wpływ na umysł i serca narodów krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Najwyższą zasadą dyktatury proletariatu widział Lenin w trwałym, niewzruszonym sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa; żądał on wszechstronne go popierania tego sojuszu, aby klasa robotnicza mogła utrzymać swą kierowniczą rolę i władzę państwową. Leninowska idea sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym stanowi jedną z najważniejszych podstaw leninowskiej teorii rewolucji proletariackiej.

Partia uważa za swój naczelny obowiązek nieustannie umacnianie sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa — podstawy potęgi naszej ojczyzny. Stałe wcielanie w życie wielkiej leninowskiej zasady trwałego sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym ma niezwykle doniosłe znaczenie dla budowy komunizmu. Pomysłna rozwiązanie gigantycznych zadań wysuniętych przez wrześniowe plenum Komitetu Centralnego partii przyczyni się do dalszego umocnienia sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego. Szereg konkretnych kroków, podjętych w ostatnim okresie przez partię i rząd, zwiększa zainteresowanie gospodarce chłopstwa kolchozowego w rozwoju takich dziedzin rolnictwa, jak hodowla oraz uprawa warzyw i ziemniaków. Partia i rząd oferują się przy tym na zasadniczych

(Ciąg dalszy na str. 4)

- ★ Śladami Antoniego Makarenki — str. 2
- ★ Użyźnianie łąk w dolinie rzeki Białej przez nawożenie ściekami miejskimi — str. 3
- ★ Nowe sposoby obliczania i wykonywania konstrukcji żelbetowych — str. 3

„To przecież zwyczajny człowiek...”

Na kopercie wyciętej z papieru — koślawe litery:

„Do Moskwy, oddać Leni-
nowi!”

A w kopercie kartka, wy-
rwana z zeszytu, i słowa:

„To ja piszę do Ciebie, ko-
chany Towarzyszu, ja, Prosz-
ka, syn Parfena Dudkina...
Ciężko mi, kochany Towarzy-
szu, oj, jak mi ciężko! Mam
12 lat, a muszę zajmować się
gospodarstwem. Rodzina na-
sza jest wielka i wszyscy chcą
chleba. Sam nie wiem co
mam robić. Bracia na fron-
cie i cała moja nadzieja w To-
bie. Dlatego też piszę Ci. Ty
przecież rozumiesz. Ty — ja
to przecież wiem dobrze —
jesteś dobry...”

I jeszcze ci coś chciałem
powiedzieć, Towarzyszu Le-
nin... Przyjeżdż do nas wiosną
na wieś. Zimą nie przyjeżd-
żaj; wieś nasza daleko od
miasta, i jeżeli pojedziesz sa-
mami, to się na pewno prze-
ziębisz albo odmrozisz ręce i
uszy. Choć samowaru nie ma-
my, no, ale jakoś tam będzie
— znajdziemy. Jak przyje-
dziesz, to Ci bardzo wiele cie-
kawego opowiem na ucho...”

Tak pisał chłopiec z dale-
kiej gubernii penzeńskiej, któ-
ry o Leninie dowiedział się z
żołnierskich opowiadań.

Kiedy pisarz Albert R. Wil-
liams powrócił po którejś tam
z rzędu wizycie w ZSRR, na-
pisał w swojej książce „O Le-
ninie”: „Starczyło mi tylko
powiedzieć: „Znałem Lenina,
mówiłem z nim. Ścisnąłem
mu dłoń...”, by od razu
wszczęła się serdeczna rozmowa.
Słowa te od razu wzbudziły
zaufanie do mnie”.

Skąd tyle uwielbienia Leni-
na u milionów prostych lud-
zi? Bo życie jego, wszystko,
co myślał i robił, przepełnione
było miłością do człowieka,
przeogromnym pragnieniem
stworzenia mu szczęśliwego
życia, wolnego od wyzysku.
Kochano go, bo kochał ludzi.
Interesowało go wszystko, co
dotyczyło „zwykłych śmie-
telników”, nic co ludzkie nie
było mu obce, razem z ludźmi

się radował i martwił, bolało
go, co ich boli, cieszyło go,
co ich cieszy. Sormowski ro-
botnik, Dymitr Pawłow, za-
pytany przez Gorkiego, jaka
jest — jego zdaniem — naj-
charakterystyczniejsza cecha
Lenina? odpowiedział: „Pro-
stota. Jest prosty jak praw-
da”.

Takim go znali robotnicy,
chłopi i żołnierze wielkiej
ziemi rosyjskiej, którym po-
kazał, że jest i może być ży-
cie godne człowieka. Takim
go znali górale porońscy, z
którymi lubił rozmawiać
wśród tatrzańskich smreków;
krakowscy robotnicy, którym
nie żałował drogiego czasu,
zbierając się z nimi i wy-
głaszając odczyty, czy wresz-
cie lokatorzy domu, w którym
mieszkał przy ulicy Lubomir-
skich, z szacunkiem patrzący
na niego, kiedy spacerował
zamysłony w swoim szarym,
lekkim wytartym płaszczu, lub
rozmawiał serdecznie ze sprze-
dawcą w małym sklepiku,
gdzie robił sprawunki. Takim
znali go londyńscy robotnicy,
wołający z entuzjazmem po
jego przemówieniach w Hyde
Parku: „To nasz!”, robotnicy
Helsinek, ochraniający go
przed szpiclami, studenci z
Paryża, wśród których miesza-
ł, proletariaty Berlina czy
rybacy Capri, pytający z trwo-
gą po jego wyjeździe: „Car
go nie schwytają, nie?”.

Ten człowiek niewielkiego
wzrostu, z wysokim czołem,
byстрым spojrzeniem i małą
bródką, człowiek, który ge-
niuszem swoim wyrastał po-
nad innych — nigdy siebie
nie wywyższał. Z jednako-
wym szacunkiem odnosił się
do wszystkich, był skromny
i bezpośredni w obcowaniu z
ludźmi. Z tym samym zapa-
łem wierzył, ufał ludziom i
nienawidził wrogów, zachwy-
cał się Tolstojem i pisał pło-
mienne artykuły. Lenin pro-
wadził wielogodzinne rozmowy
z robotnikami, którzy przy-
bywali z dalekich gór Ilmeń-
skich, z chłopami z dalekich
guberni czy z flisakami z nad
Wołgi.

Ich zdanie było dla niego
barometrem. Ich życiowa mądr



„Delegaci chłopscy u Lenina”. Obraz artysty-malarza A. Asterowa.

rość i doświadczenie — nau-
ką. Uczył innych i sam uczył
się od nich. W prostych lud-
ziach widział tych, którzy
tworzą historię.

Ktoregoś dnia w poczekal-
ni Lenina wyznaczone na ok-
reśloną godzinę delegacje
nie mogły się doczekać swojej
kolejki. Była to rzecz niezwy-
kła, Lenin bowiem był pun-
ktualny. Mijały godziny, a z
gabinetu dochodził wciąż przy-
tłumiony głos gościa. Zasta-
nawiano się, kto to może być,
komu udzielono tak długiej
audjencji. Wreszcie otworzy-
ły się drzwi i z gabinetu wy-
szedł nie jakiś wysoki dygnita-
rusz czy dyplomata, lecz zwy-
kły chłop w kożuchu baranym
i w łapciach.

— Proszę mi wybaczyć —
powiedział Lenin. — Był to
chłop z Tambowskiego. Chcia-
łem się dowiedzieć, jakie jest
jego zdanie o elektryfikacji,
kolektywizacji i spłacie dłu-

gów carskich. I było to tak
ciekawe, że zupełnie zapom-
niałem o czasie.

Lenin zawsze znajdował
czas, ażeby zatroszczyć się i
myśleć o swoich najbliższych,
prostych ludziach. Gorki opi-
suje następującą scenę:

„Siedzi u siebie w gabinecie
przy biurku, pisze szybko i
mówi nie odrywając się od
pracy: dzień dobry, jak zdro-
wie? Zaraz kończę. Pewien
towarzysz na prowincji wpadł
w depresję, widocznie jest
zmęczony, trzeba mu dodać
otuchy. Nastrój — to rzecz
poważna!”

Pewnego dnia przychodzi
do niego w Moskwie, pyta
mnie:

- Jedliście obiad?
- Tak.
- Czy nie zalewacie?
- Mam świadka; jadłem w
stołówce kremłowskiej.
- Słyszałem, że wstrętnie
tam gotują?
- Nie powiem, że wstręt-
nie, ale można by lepiej.

Zaczął od razu wypytwać:
dlaczego źle, w jaki sposób
polepszyć? I mówi gniewnie:
czyż on tam nie mogą zna-
leźć doświadczonego kucha-
rza? Ludzie pracują dosłow-
nie do utraty przytomności.
Trzeba im dawać smaczne je-
dzenie, trzeba, ażeby jedli
więcej. Wiem, że produktów
jest mało i są kiepskie, po-
trzebny jest wobec tego do-
świadczony kucharz. I przy-
toczył zdanie jakiegoś tam
specjalisty do spraw higieny
o roli smacznych zapraw i
procesie odżywiania i trawie-
nia.

Spytałem: kiedy to macie
czas rozmyślać o podobnych
sprawach?

Zadał mi również pytanie:
o racjonalnym odżywianiu?

I słowa te wypowiedział to-
nem, który dał mi do zrozu-

wynędzniałych z głodu, o wy-
krwawionej wojnie ojczyźnie
„stu narodów”. Lenin jest na
ustach wszystkich. Wieści o
nim idą, hen, po całej Irrai-
nie. Powstają o nim baśnie i
legendy.

W filmie „Lenin w Paź-
dzierniku” jest scena, kiedy
młody chłopak z jakiejś od-
ległej wsi, który marzył o po-
znaniu Lenina, dostał się do
Instytutu Smolnego i trącając
w bok siedzącego na ławce
właśnie Lenina, pyta: słuchaj
no, towarzyszu, widziałeś Le-
nina?

Lenin, któremu KC Partii
nie pozwolił się jeszcze ujaw-
nić, odpowiada: nie, nie wi-
działem.

Zmartwiony chłopak opo-
wiada mu w tajemnicy, że we
wsi myślą, iż Lenin jest ja-
kieś imponującej wysokości
i wielkiej siły.

A kiedy po zwycięstwie zo-
baczył skromną postać Lenina
na trybunie, oznajmiającego
władzę ludu, woła rozentu-
zjasmowany, nie mogąc wyjść
z podziwu:

— TO PRZECIEŻ ZWY-
CZAJNY CZŁOWIEK!

I właśnie dlatego, że Lenin
był „zwyczajnym człowie-
kiem”, lgnęli do niego ludzie,
opowiadali mu wszystko, trak-
towali jak kogoś najdroższe-
go, pisali do niego ze wszy-
stkich stron kraju, prosili o
ojcowską radę, o pomoc, szli
do niego z daleka ze swymi
kłopotami, czasami z ciężką
krzywdą. A on czytał i słu-
chał cierpliwie, wnikliwie,
odpowiadał, radził i pomagał.
Tysiące takich spraw, jak
Proszki z penzeńskiej guber-
ni, nie pozostawały bez od-
powiedzi. Bo rzeczy to były
ludzkie, dotyczące człowieka,
a na nie był bardzo czuły ten
największy człowiek epoki.

B. Troński

Jan Korbowski

Lenin w Poroninie

Gdy wysiadłeś na stacji w Zakopanem,
nie było delegacji, orkiestry, armatnich strzałów,
Powitał cię chmurny poranek
z gór w doliny schodzący pomału.

Nikt nie dostrzegł twych szybkich kroków,
nie wskoczyłeś jak mieszczuch do dorożki.
Obok drogi w zielonym potoku
przeglądał się twój krawat w groszki.

Wąską ścieżką do Poronina
najsłabszy i największy szedł człowiek.
Mgła przysiadła jak kura w dolinach,
z gór zdumieni patrzyli świerkowicze.

Szła Historia i nikt jej nie dostrzegł
spośród panów, kupczyków, mieszczan.
Tylko limba szeptała coś siostrze
i smrek mruczał, giął się i trzeszczał.

I pobrańkę — najprostszą — dalej,
do chat brych o grubych przyciesiach.
Co tam jedzą uralscy drwale —
myślałeś — i chłopci Polusia?

Izba była góralska, zwyczajna —
w niej ni biurka, ni szaf mahoniowych.
Takich ludzi, Historio, daj nam
i ten stołek, i stół sosnowy.

Na tym stole twardym i szorstkim
rewolucja rosła i rosła.
W dali potok grzechotał górski.
Twoje ręce — to dziejów wiosła.

I pozostał twój cień nad stołem...
Co nam powiesz dziś po latach?
Towarzysze, do góry czoła!
Rewolucja — ramię świata.



„Lenin na zjeździe syberyjskim”. Obraz Jeremina.

S Z K O Ł A TALENTÓW LUDOWYCH

Z działalności zespołów świetlicowych Ukrainy

Trudno było znaleźć na Ukrainie przedsiębiorstwo, kołchoz, czy zakład naukowy, w którym nie byłoby amatorskiego kółka dramatycznego, chóru lub zespołu tańca. Zespoły te można nazwać masową szkołą talentów ludowych: w 76 tys. ukraińskich kółek i zespołów różnego typu uczestniczy 1.160 tys. osób.

W ostatnich latach znacznie podniósł się poziom repertuaru zespołów amatorskich pod względem ideologicznym, jak również ich poziom artystyczny. Coraz więcej zespołów wystawia nawet tak skomplikowane utwory, jak opery; zespołów takich jest na Ukrainie około 70. Wielką popularnością cieszy się zespół amatorski Kramatorskiej Fabryki Maszyn im. Stalina, który wystawił ostatnio operę Gulak-Artemowskiego — „Zaporozec za Dunajem” oraz operę N. Lysenki — „Natalko-Poltawka”. Kółko amatorskie we wsi Wolkowicze (obwód Kamieniec-Podolski) również opracowało operę „Zaporozec za Dunajem”. Zespół operowy Pałacu Kultury im. Iljicza w Dniepropietrowsku wystawił z powodzeniem operę Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”.

Zasłużoną sławą cieszy się amatorskie kółko dramatyczne Rejonowego Domu Kultury w Mirgorodzie, które wystawiło m. in. „Nazara Stodołę” — Szweczenki, Kalinowy Gaj — Korniejczuka, Komomolska linia — Krawczenki. Zespół amatorski Pałacu Kultury Woroszyłowgradzkiej Fabryki Parowozów wystawił sztuki: „Na dzień” Gorkiego oraz „Dziwcy-Krasawicy” Simukowa; obecnie zespół ten przygotowuje sztukę Korniejczuka „Bohdan Chmielnicki”.

Na terenie Republiki Ukraińskiej pracuje 9 amatorskich orkiestr symfonicznych, liczących łącznie około 200 wykonawców. Istnieją tu również liczne zespoły kameralne.

Zespoły chóralskie i kółka śpiewacze Ukrainy liczą ogółem ponad 500 tys. uczestników. Niektóre z tych zespołów zdobyły sobie szeroką popularność. Należy do nich m. in. zorganizowany w latach Wielkiej Wojny Narodowej zespół chóralski fabryki im. Dzierżyńskiego, który dał już ponad 200 koncertów, wyróżniających się wysokim poziomem artystycznym. Duże sukcesy ma na swym koncie zespół chóralski Swalawskiej Fabryki Chemicznej. Repertuar jego obejmuje m. in.: „Pieśń o partii” — Aleksandrowa, „Ukraina — siostra Rosji” — Zdanowa, „Pieśń o nowatorach Swalawskiej Fabryki Chemicznej” w układzie muzyka — amatora oraz szereg ukraińskich pieśni ludowych.

Amatorskie zespoły taneczne Ukrainy liczą 71 tys. członków. Warto tu wspomnieć, że zespół choreograficzny Osiponkowskiego Rejonowego Domu Kultury (obwód zaporoski) wystawił balet „Fontanna Bachczyseraju”.

Szeroko rozwija się ruch amatorski w zachodnich rejonach Ukrainy, zwłaszcza w obwodzie lwowskim, stanisławowskim i drohobyczkim. Podczas festiwalu zespołów amatorskich w obwodzie drohobyczkim powszechnie uznane zostały pieśni i tańce w wykonaniu młodzieży huculskiej i naftowców Boryslawa.

Co roku w ośrodkach obwodowych i rejonowych Ukrainy urządziła się masowa święta pieśni i tańca. Tak up. w święcie pieśni i tańca w Czerniowcach brał udział połączony chór liczący 1500 osób, wielu solistów, wiele zespołów tanecznych i śpiewaczy, jak również orkiestry instrumentów ludowych.

Zespoły amatorskie są niewyczerpanym źródłem talentów. Wielu uczestników tych zespołów stało się później wybitnymi mistrzami opery, baletu, dramatu. Tacy np. mistrzowie sceny, jak artyści Kijowskiego Teatru im. Iwana Franki — Zadnieprowski i

Kusenko, artyści Opery Kijowskiej — Ponomarenko, Duda, Bilecki, Gonczarenko, Matwiejew, Hnatiuk, Zila, solistka Teatru Wielkiego w Moskwie — Borysenko, pierwsze swe kroki stawiali na scenach amatorskich. W r. 1951 podczas wielkiego festiwalu zespołów amatorskich wyróżniono i skierowano do odpowiednich szkół artystycznych 150 osób. Wielu byłych uczestników zespołów świetlicowych kształci się obecnie w Kijowskiej Szkole Muzycznej, w Konserwatorium im. Czajkowskiego, w Instytucie Teatralnym im. Karpenko, w Kijowskiej Szkole Choreograficznej itd.

Liczną uczestniczących zespołów świetlicowych są autorami pieśni, wierszy „czastuszek”, utworów satyrycznych. Tak np. tow. Ilczenko z Charkowa skomponował kilka pieśni dla zespołu bandurzystów. Górnik Dmitriew-Kabanow skomponował pieśni: „Oj ty, Kraju Doniecki” i „Dobry wieczór dziewczęta”. Tow. Namczenko z Równego skomponował pieśni: „Prowadź nas partia”, „Pieśń o Bohaterce Pracy Socjalistycznej — Anastazji Wasilczuk”, „Kolchozowa młodzież”.

Dla uczczenia 300-lecia zjednoczenia Ukrainy z Rosją, tego wielkiego święta narodu ukraińskiego członkowie zespołów opracowali nowe programy, w których główne miejsce zajmują utwory opiewające przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i walkę narodów o pokój. Chór Blizniukowskiego Rejonowego Domu Kultury przygotował poświęconą tej pamiętnej dacie pieśń „Trzy wieki”, członek zespołu świetlicowego w obwodzie sumskim, Orłowski, napisał muzykę do utworu Usenki „Narodowi rosyjskiemu”, tow. Mińkowski skomponował muzykę do pieśni „Ukraina — siostra Rosji”.

Festiwal jubileuszowy zabrzmi wspaniałym akordem w tym wielkim święcie. Wyłoni on też niewątpliwie wiele nowych talentów spośród tysięcy uczestników zespołów amatorskich Ukrainy.

K. Litwin

Z doświadczeń pracy świetlicowej

Śladami Antoniego Makarenki

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

Kierownik Domu Kultury na Targówku w Warszawie



W maju ub. r. objąłem kierownictwo Domu Kultury na Targówku w Warszawie. Dzielnica ta od wielu lat, a szczególnie od lat międzywojennych, miała złą sławę. Istotnie, jeszcze nie dzieje się w tej dzielnicy dobrze. Dostałem się więc do wylęgarni tzw. „bikiniarzy”, „kociaków”, „chuliganów”, dostałem się do odczynu Teosia Piecyka. Dom Kultury powstał na terenie od kilkudziesięciu lat dzierżawionym przez miasto bogatym ogrodnikiem, w bezpośrednim sąsiedztwie prywatnych, rentownych zakładów na grobkowych. Na jego budowę patrzone było różnie: i z nadzieją, że wreszcie coś ciekawego i potrzebnego i z obawą: „już się zaczęło... a potem przysiądzą nowe ulice, rozbiorą stare, zasiedzących domów, likwidacja rentownych warsztatów...”

Pierwsi bywalcy świetlicy przy Domu Kultury przyszli w czapkach na głowach, z włosami w „mandolinie”, z rękami i z kartami w kieszeniach. Przyszli do nowych, imponujących jak na Targówek sal z wiarą, że będzie coś „w dechę” i trochę z obawą, aby nie dyrgowało nimi, nie wyrażano pogardy okrzykiem „bikiniarz”.

Zaczeliśmy pracę. Na pierwszej pogadance wybadaliśmy zainteresowania i życzenia. Chcieliśmy mieć przede wszystkim: kino i mecze bokserskie. Przyrzekłem później. Wyszukałem młodego, pełnego zapału instruktora W.F. Był rodem z Targówka, miał tutaj wielu kolegów, opanowany słownikiem tutejszych młodzieży i znajomość tutejszych obyczajów. Zgromadziliśmy sprzęt sportowy. I tak powstała sekcja sportowa, mająca koła: piłki ręcznej, tenisa stołowego, szachów i warcabów. Zaczęli się gromadzić pierwsi, bardzo jeszcze kruchy kolektory, z którego chciałbyśmy stworzyć zespoły: teatralny oraz tańca i śpiewu.

Już w czerwcu wspólnym wysiłkiem zrobiono boisko do siatkówki, „ami uczestnicy Domu Kultury obsługiwali urządzenie adapterowe, przeprowadzali drobne naprawy i uzupełnienia w urządzeniu. Coraz bardziej zaczęto pojmować znaczenie

słów powiedzianych na pierwszej pogadance: to jest nasz Dom Kultury i od was zależy jego przyszłość. I w tym pierwszym gorącym, organizacyjnym okresie zacząłem szukać i znajdować w tych zawiadkach, często chuligańskich z pozoru sylwetkach dobrych, dzielnych ludzi, poznawać ich ambicje i pragnienia, nawyki i zakorzenione wady.

Stawiałem sobie pytanie — jak z nimi postępować, jakie metody będą najlepsze? I postanowiłem szeroko skorzystać z doświadczeń mego mistrza, Makarenki — obdarzyć zaufaniem, przyjąć całym sercem pod dach Domu Kultury. I okazało się, że ta metoda była jedynie słuszną. Decyzja wtedy podjęta już w niedługim czasie zaczęła wydawać owoce.

Jak duże znaczenie miała ta metoda dla kształtowania się psychiki tej trudnej młodzieży i jak często zboczenie z raz

obranej drogi powodowało konflikty niech świadczy przykład z pierwszych miesięcy naszej pracy.

Pewnego dnia, przed niedzielnym koncertem zostałem zaalarmowany wiadomością, że w piwnicy Domu Kultury paru wrostków z premedytacją tłucze stojące tam okna. Zdołałem pochwycić jednego z nich na gorącym uczynku. Wyprowadziłem go przed Dom i w obecności jego licznie zgromadzonych kolegów wytłumaczyłem cały bezsens takiego postępowania, wskazując, że niszczy swoją własność. W zime, gdy nie będzie zbyt, zamraża w piwnicy rury centralnego ogrzewania i trzeba będzie zamknąć Dom — jego Dom itd.

Chłopak rozplakał się, przyrzekł poprawę. Do dzisiaj przychodzi do nas, korzysta z urzażeń Domu, jest poprawnym jego bywałcem. W parę dni później, już prawdopodobnie w konsekwencji tego wydarzenia, grupa chłopaków przyprowadziła do mnie swego koleżę, który nieumyślnie zresztą zbił szybę drzwi wejściowych. Nie chcąc demobilizować postawy młodych pomocników zamknąłem „winowajcę” w jednym z pokoiów DK i poleciłem najbliższemu kolegom sprowadzić jego matkę. Naturalnie matka, pod pretekstem, że nie ma jej w domu, nie sprowadzona, a młody winowajca, w międzyczasie uciekł skacząc z pół pletra przez okno. Od tej chwili nie widziałem go więcej w Domu Kultury. I kto wie, czy za cenę jednej szyby okiennej nie stracił się człowiek, czy ten chłopiec nie zasilił szeregów typowych „chuliganów”.

Albo inny przykład: po zgrupowaniu nielicznego jeszcze, ale chętnego do pracy aktywu i zorganizowaniu stałych zajęć świetlicowych przystąpiłem do organizowania zespołu. Na początku stworzyliśmy zespół żywego słowa, przekształcony później w Koło Dramatyczne. Na pierwszym zebraniu tego zespołu, podczas wyborów do Rady Samorządowej wysunęliśmy zespół z instrukcją, na stanowisko przewodniczącego Rady kandydaturę najbardziej agresywnego i „rozrabiającego” młodzieńca. Kandydatura ta przeszła jednogłośnie, jakkolwiek w oczach wielu członków zespołu wyczuć można było zdziwienie. I trzeba przyznać, że nasz nowy przewodniczący Koła, chociaż nie przejawiał zbyt wielkiej chęci do pracy i twórczej inicjatywy, to jednak przychodził regularnie na próby, słuchał pogadań reżysera i utrzymywał podczas prób prawie idealny porządek. Zachęcony tym sukcesem miało nam Zbyszka kierownikiem służby porządkowej na organizowanych przez DK zabawkach tanecznych. Dwie zabawy, w czasie których pełnił swoją funkcję, przeszły w idealnym

wprost, jak na Targówku, do rzędu.

W międzyczasie inny, nie mniej trudny chłopiec, bliski kolega przewodniczącego Sekcji — Gieniek dostarczył nam nowego pedagogicznego i psychologicznego problemu. Przejety naszą akcją, zmierzającą do zwalczania „bikiniarskiego stylu” tańca, spoliczkował koleżankę, która według niego w taki właśnie sposób tańczyła przed próbą zespołu. Zorganizowaliśmy sąd koleżeńcki i jeden z wieczorów poświęciliśmy na rozpatrzenie tej trudnej sprawy.

Sąd koleżeńcki, w skład którego m. in. wchodził Zbyszka, potępił takie metody walki z „bikiniarskim” tańcem i postanowił zawiesić Gienka w prawach członka Sekcji. Ceremoniał zwrotu karty uczestnictwa i głuche kroki opuszczającego z cisy sale kolegę wywarły duży wrażenie na członkach Sekcji. Byliśmy przekonani, że podobne sprawy nie powtórzą się.

I oto po paru tygodniach na podstawie rzekomo urażonej własnej godności, sam Zbyszka pobit z innymi kolegami dwiema uczestniczkami Sekcji Teatralnej. Obdwu usunęliśmy z Sekcji, a Zbyszka ponadto z milicji po rzadkowej. Zbyszka spowodował awanturę typowo chuligańską, został oskarżony o udział w bójkach nożowej i obecnie czeka na sprawę sądową. Widząc z tego, że nie dość konsekwentnie postępowaliśmy w stosunku do Zbyszki, może nieraz zbyt pochopnie i liberalnie. Inną natomiast drogą potoczyły się losy Gienka. Gieniek nadal przychodził do świetlicy, pomaga w utrzymaniu porządku, jednym słowem „stara się”. Mam nadzieję, że będziemy mieli z niego jeszcze i aktora i porządnego człowieka.

Przytoczone przeze mnie wyżej fakty z krótkiej wprowadzającej praktyki utwierdziły nas w przekonaniu, że metody Makarenki należy jak najszybciej stosować w życiu praktycznym, że „Poemat pedagogiczny” to naprawdę złota księga mądrości dla wszystkich tych, którzy za cel swego życia postawili wychowanie młodzieży, która urodziła się i rosła tam, gdzie rządziło prawo pięści głodnego człowieka, gdzie alkohol zabijał troskę o dzień jutrzejszy, gdzie jedyną władzą był rzadki gość — policjant z pałką gumową. I dlatego, doceniając w pełni znaczenie wszystkich innych środków walki z chuligaństwem, mam wrażenie, że naczelnym zadaniem przy rozwiązywaniu tego niezmierzonego ważnego zagadnienia będzie budowa i rozwój takich placówek, jak: domy kultury, świetlice, boiska, koła sportowe i obsadzenie tych placówek pracownikami, którzy nie wpadają w panikarskie nastroje z racji „zalewu chuligaństwa”, którzy potrafią zaufać młodym, wierząc w możliwość wychowania każdego człowieka.

Wystawa poświęcona dziejom Wawelu

W Krakowie na Wawelu otwarta została wystawa, będąca zapoczątkowaniem muzeum historii Wawelu.

Wystawa składa się z trzech działów: „Wawel starożytny i wczesnośredniowieczny”, „Kafle wawelskie” i „Dawne widoki Wawelu”.

Dział pierwszy obrazuje wybitne prace wykopaliskowe, przeprowadzonych na terenie wawelskim. Znajdujemy tu m. in. przedmioty kultury materialnej jak: części tkackie, sprzęt do wyrobu sznurów, żywy kościan, fragmenty różnie obrabianej skóry i inne. W dziale drugim — „Kafle wawelskie”, znajdują się zrekonstruowane piękne, barwne kafle z okresu od XV do XVIII wieku oraz, także zrekonstruowane, stare piec. Trzeci dział p. n. „Dawne widoki Wawelu” przedstawia obiekty architektoniczne zamku zarówno istniejące jak i już nieistniejące. Obrazują one kolejne fazy rozwoju Wawelu.

O „Placówce” Prusa

„Placówka” Bolesława Prusa należy nie tylko do najpopularniejszych utworów tego pisarza, ale w ogóle do najpopularniejszych polskich powieści.

„Placówkę” pisał Prus w latach 1880 — 1885. Był to okres wzmoczonego nacisku kapitału niemieckiego na ziemię polską. W zaborze pruskim bogaci Junkrzy wywłaszczali Polaków, w szkołach uczono tylko po niemiecku, polskie życie kulturalne było stale tłumione. Całej tej akcji przewodziła zaborcza polityka kanclerza Bismarcka. Jednocześnie i na terenach innych zaborów rozwijały się coraz poważniej wpływy niemieckiego kapitalizmu, który przejmował udział w naszym przemyśle, a ziemię skupowali dla swoich osadników.

Powieść o chłopie Ślimaku, który nie oddał ziemi Niemcom, jest gorącym protestem przeciw uciskowi narodowemu. Prus wskazuje, że czynny opór polski może stawić tylko człowiek pracy. To Ślimak broni polskości, a nie dziedzic, który nie mieckiemu kapitałowi sprzedaje ziemię na balu, między jednym a drugim tańcem, bo „sprzykrzyło mu się” już życie na wsi i zamierza teraz w mieście zmarnować resztę fortuny, zdobytej kosztem wyższego chłopstwa. Przywiązanie Ślimaka do ziemi słusznie nazwał Henryk Markiewicz „narodową formą ludowego patriotyzmu”. Pokazanie chłopu w walce umożliwiło Prusowi również bogate odzwierciedlenie psychiki ludu wiejskiego.

Prus nie stylizuje swego bohatera, nie upiększa rzeczywistości. Widzimy, że w wyniku długo trwałego okresu pańszczyźnianego wyzysku pozostało w psychi

ce chłopu wiele cech ujemnych. Niejednokrotnie jeszcze zachowuje się Ślimak służalczo w stosunku do dworu, drży przed księdzem proboszczem, czapkując przed dzieżdzem. Niejednokrotnie postawę jego wobec życia cechuje bierność, niezdolność do szybkiej decyzji, niechęć do wszystkich zmian, konserwatyzm. Ale równocześnie zarówno postać Ślimaka, jak i inne postacie powieści, wyposażone zostały w wiele cech dodatnich: wielką pracowitość, wytrwałość w dążeniu do postawionych sobie celów, prawdziwą ofiarność i zdolność do wyrzeczeń. Tym właśnie cechom zawiązuje się „placówka” — chłopka swoje zwycięstwo w walce z obcym żywiołem, w walce, którą przegrał pasywnie, czy i kosmopolityczny dwór ziemiański.

Zresztą upływające lata wnoszą do psychiki chłopu nowe wartości. Syn Ślimaka, Jędrzek, protestuje już przeciw służalczości wobec dworu. To nowe przemiany w psychice chłopkiej Prus dostrzega i obdarza pełną aprobatą.

„Placówkę” można wprowadzić zarzucać różne niedociągnięcia w artystycznym obrazie wsi. Władzimy np., że Prus, umieszczając chatę Ślimaka z dala od wsi i dworu, wyizolował ją niejako z całokształtu spraw wiejskich, a to bezspornie zostało odbito w powieści.

Pisząc „Placówkę”, Prus nie dostrzegł jeszcze wszytkiego, co działo się na wsi. Ale mimo to, w powieści tej wyodrębnił się już obraz kulakstwa (stary Grzyb), które pogardza biedniakiem, trzyma prym w życiu wiejskim i zajmuje najpierwszą miejscą w kościele. Z drugiej strony z ogromną sympatią nakreślił pisarz sylwetkę ubogiego pa

robka, Maćka Owczarza. Jego niedola budzi żywe współczucie czytelnika, zwłaszcza że Owczarz — to postać głęboko ludzka, człowiek szlachetny i dobry. Przypomina np. historię o tym, jak Owczarz całym sercem zaopekował się dzieckiem, porzuconym przez ubogą dziewczynę wiejską.

Docenić należy również wlerność Prusa w opisie kolonistów niemieckich. Pisarz nie wypacza obrazu narodu niemieckiego. Wskazuje, że i wśród jednolitej grupy narodowościowej występują poważne konflikty, docenia pracowitość niemieckiego ludu, kreśli z dużą sympatią sylwetki bakałarza i jego rodziny. Z „Placówki” nie płynie nacjonalistyczny wniosek o wiecznej jakoby wrogości między narodem niemieckim i polskim. Takie stanowisko pisarza podnosi jeszcze wyżej wartość jego świetnej powieści.

„Placówkę” czytamy zawsze z przyjemnością. Prus celuje również w świetnych opisach obyczajów ludowych — przypomina np. scenę targu o krowę. Pogodny humor towarzyszy obserwacjom pisarza nad życiem i pracą ludu. Ale największą wartością artystyczną „Placówki” są opisy psychiki chłopkiej. Umiejętnie podchwycił Prus zachowanie się Ślimaka, trafnie zaobserwował cechy jego charakteru.

Współczesny chłop czytając „Placówkę” odnajdzie w niej obraz życia wsi za czasów kapitalizmu. Odnajdzie w niej również portret swoich przodków, którzy z takim samym zapałem walczyli o ziemię, z jakim on dziś — wraz z robotnikiem — pracuje nad podniesieniem dobrobytu i stopy życiowej naszego narodu.

Zbigniew Zabicki

Inż. Wł. Wasilewski

Użyźnianie łąk w dolinie rzeki Białej przez nawodnienie ściekami miejskimi

(Artykuł dyskusyjny)

Nawodnienie ściekami miejskimi jest jedną z intensywniejszych form użyźniania łąk. Dotychczas niewiele jest miast w Polsce, w których ścieki miejskie są w tym kierunku wykorzystywane. Płon siana po takim nawodnieniu na łąkach może wzrosnąć do 100 i więcej kwintali z 1 ha. Jako przykład można podać łąki położone w dolinie rzeki Neru nawadniane ściekami z Łodzi, na których rolnicy osiągnęli plon siana 120 q z 1 ha.

A jak przedstawia się ta sprawa na terenie województwa białostockiego? Czy istnieją tutaj możliwości zastosowania takiego systemu nawodnienia? Oczywiście, że tak. Do nawodnienia użyźniających nadaje się przede wszystkim rzeka Biała przepływająca przez Białystok. Służy ona obecnie jako zbiornik dla miejskich i przemysłowych wód ściekowych. Zakłady przemysłowe, głównie przemysł włókienniczy i galanterijny, dostarczają stosunkowo niewielkie ilości wód ściekowych — przeciętnie około 12.000 m³ węgla danych z 1946 roku. Przeważającą ilość wód ściekowych będą stanowiły zużyte wody domowe, wynoszące przeciętnie około 33 tys. m³. Zużycie wody na jednego mieszkańca wynosi średnio około 18 litrów na dobę. Średni odpływ wód zużytych (miejskich i przemysłowych) wynosi przeciętnie około 17 litrów/sek. Rzeka jest bardzo zanieczyszczona, gdyż większość zużytych wód zostaje w stanie surowym odprowadzona do Białej.

Stopień zanieczyszczenia jest bardzo wielki przy niskim poziomie wód w rzece. Ważnym czynnikiem dla zwiększenia produkcji rolniczej stanowią do wody ściekowe. Z wód przemysłowych ważniejszą rolę odgrywają ścieki z rafinerii olejnych i z wytwórni artykułów spożywczych. Wody natomiast zużyte przez przemysł metalowy i chemiczny mogą w wielu wypadkach oddziaływać na roślinność szkodliwie, zaś wody z garbarni na zwierzęta i ludzi. Dlatego też dla umożliwienia całkowitego wykorzystania wód przemysłowych winno być zastosowane specjalne o-

sadniki, w których wody ściekowe poddane byłyby procesowi wytrącania szkodliwych składników.

Szczegółowa analiza wykazała, że w najbliższej przyszłości ilość związków azotowych, fosforowych i potasowych zawartych w wodach ściekowych. W przyszłości ilość związków azotowych, potasowych i fosforowych wzrośnie wielokrotnie wskutek rozwoju przemysłu i wzrostu ludności Białegostoku.

Do nawodnienia ściekami miejskimi niesionymi przez rzekę Białą projektuje się włączenie łąk położonych poniżej miasta w dolinie rzeki Białej, aż do ujścia jej do Supraśli w obszarze około 800 ha. Łąki położone bliżej Białegostoku posiadają glebę mineralną, względnie próchniczo-mineralną o obciążeniu około 400 ha. W dalszej części doliny występują gleby torfowe o różnej miąższości od 1—3 m. Na części doliny o charakterze mineralnym będzie zastosowane nawodnienie zalewowe.

Pierwsze próby nawodnienia ściekami były wykonane w drugiej połowie marca 1952 roku na odcinku łąk na Białej pomiędzy jazem kozłowym przy rozszarni, Białą i szosą Białystok — Warszawa na obszarze około 5 ha. Przez spiętrzenie wody na jazie spowodowano załew tylko niewielkiego odcinka doliny, natomiast z powodu niewykonalności urządzeń nawadniających nie można było w 1952 roku wykonać nawodnienia na szerszą skalę.

Okres nawodnienia trwał 2 tygodnie. Warstwa wody pokrywająca łąkę wynosiła od 5—40 cm. Na podstawie obserwacji można było stwierdzić, że przed nawodnieniem na tym odcinku był bardzo słaby porost roślinny, składający się przeważnie z chwastów. Po nawodnieniu natomiast na wiosnę 1952 dało się zauważyć wielką zmianę w składzie botanicznym tego odcinka łąki. Można było stwierdzić pojawienie się w różnych skupieniach rozrzuconych po nawodnionej łące wytworów łąkowych i wiechliny łąkowej.

Plon siana wyceniał się w tym okresie na 40 q z 1 ha. Po

wykończeniu urządzeń nawadniających w części doliny pomiędzy jazem koło rozszarni a szosą Białystok — Warszawa, na wiosnę 1953 roku w drugiej połowie marca i w pierwszej kwietniu zastosowano zalew na obszarze około 30 ha. Przed nawodnieniem porost roślinności na łące był słaby. Plon siana wynosił najwyżej 10 q z 1 ha. Po nawodnieniu na wiosnę 1953 roku okazało się, że na zalanej łące nastąpiła wielka zmiana w składzie roślinności łąkowej. Przede wszystkim pojawił się w większych skupieniach wycińcznik łąkowy, tworząc własne zespoły oraz wiechliny łąkowe. Można trzecinnować wstąpiła w większych skupieniach w miejscach niżżej położonych.

Nawodnienie to wykazało, że wody ściekowe prowadzone przez Białą nie są szkodliwe dla roślinności łąkowej, o ile jest wysoki stan wody w rzece na wiosnę. Potwierdza to pojawienie się szlachetnej roślinności na nawodnionej łące. Plon siana można było wycenić na 50—60 q z 1 ha.

Pomyślnie próbę z nawodnieniem zachęcił Wojewódzki Zarząd Wodno-Melioracyjny do prowadzenia dalszych prac w tym kierunku. W roku 1954 obszar nawodnienia zwiększył się o 50 ha. Ogółem będzie objętych nawodnieniem około 90 ha.

Już w grudniu 1953 roku zostało zastosowane nawodnienie zimowe na obszarze około 40 ha na odcinku Białej pomiędzy rozszarnią a szosą Białystok — Warszawa. W ciągu następnych miesięcy zimowych będzie nawodniona dalsza część łąki o obszarze około 50 ha. Przy nawodnieniu zimowym zredukują się całkowicie szkodliwe działy nie wód ściekowych.

Celem nawodnienia ściekami jest podniesienie żyzności gleb łąkowych, na których nie trzeba będzie stosować nawozów sztucznych. Przyniesie to dla miejscowych rolników wielkie korzyści oraz dla skarbu państwa duże oszczędności.

Zadaniem służby wodno-melioracyjnej i łąkarskiej jest dążenie do wykorzystania wszelkich możliwości stwarzających

najlepsze warunki dla podniesienia produkcji hodowlanej co osiągnąć można przez rozszerzenie arealu bazy paszowej.

Powyższy artykuł spotka się niewątpliwie z różnorodną oceną. Mogą być przede wszystkim kwestionowane same jego założenia. Ważność problemu wymaga jednak wszechstronnego ujęcia. Komitet Redakcyjny tym więc artykułem rozpoczyna dyskusję i prosi o nadstawienie dalszych publikacji na ten temat.

KOMITET

Mgr Inż. Konstanty Korn

Wieczorowa Szkoła Inżynierska

Nowe sposoby obliczania i wykonywania konstrukcji żelbetowych

W okresie Planu 6-letniego zdobywamy się na ogromny wysiłek w technice, a m. in. na nowe drogi wstąpiło żelbetnictwo, tak pod względem teoretycznym jak i wykonawstwem.

Wzrastając się na powszechnie stosowanym w Związku Radzieckim sposobie prof. Lalita, przeszliśmy w nowych przepisach na obliczanie żelbetu sposobem odkształceń plastycznych, co pozwala wykorzystać równocześnie i równomiernie wytrzymałość betonu i stali zbrojeniowej, a więc obu zasadniczych składników żelbetu. Jest to sprawa bardzo ważna, gdyż umożliwia jak najbardziej oszczędne projektowanie konstrukcji żelbetowych, przez nadanie im możliwie najmniejszych wymiarów.

Żelbet jest pod wieloma względami materiałem idealnym, gdyż użyć go można zarówno w ustrójach ścisłych, jak i w zgarnianych. Jego połączenia — tzw. węzły — są sztywne, gdyż stanowią jedną całość — monolit. Jest on poza tym odporny na czynniki atmosferyczne, a wiek zamiast go osłabiać, robi go coraz mocniejszym.

Ale żelbet posiada także pewne wady i w nowych obecnie

T. Baszyński, W. Sławinski, N. Sołowicz

Zakład Biologii AMB

Ogólne wnioski analizy chemicznej wód rzeki Białej

Analiza chemiczna wykazuje, że woda w rzece Białej posiada:

1. reakcję alkaliczną pH = 7,5 — 8
2. nadmierną ilość substancji organicznej
3. nadmierną ilość chloru
4. nadmierną ilość amoniaku.

Niewątpliwie ujemny wpływ na rozwój życia w rzece Białej posiadają:

Siarczek sodu (Na₂S)
dwuchromian sodu (Na₂Cr₂O₇)
barwniki kwasochromowe.

sposobach wykonawstwa dąży się do zmniejszenia tych braków.

Żelbet wymaga zużycia dużej ilości robocizny, czyli jest pracochłonny. Obecnie, dzięki stosowaniu mechanizacji robót i ilości robocizny znacznie się zmniejszyła. Stosuje się np. gładkie elementy żelazne, gładkie ciarki, kruszywo (piasek, żwir, kamień) dostarczane jest trakcją mechaniczną i mieszane w betoniarniach, wreszcie zagęszczenie betonu wykonuje się wstrząsaniem mieszanki betonowej w szalownikach wibratorem.

Żelbet wymaga stosunkowo dużego zużycia drewna do szalowania i rusztowań. Aby tego uniknąć można zastosować tzw. powtarzalne szalowanie, kilkakrotnie rozkładalne. Wzrastając się na praktyce radzieckiej, stosuje się także przesuwany przy pomocy śrub szalunek, który opiera się na stopniowo sztukowanym, nieco wzmocnionym ubrojeniu. Ten sposób zastosowano np. przy budowie jednego z wysokich budynków w okolicach Białegostoku.

Trudność odbudowy i naprawy częściowo zniszczonych konstrukcji żelbetowych uważano do nie dawna za wielką wadę żelbetu. Praktyka ostatnich lat wykazała, że aczkolwiek wzmocnienie istniejącej konstrukcji żelbetowej jest trudne, to uzupełnienie części zniszczonych jest możliwe. Po całkowitym usunięciu fragmentów pokrzuszonych, dowlazaniu ubrojenia i obfitym wysyceniu wodą nowy beton łączy się dobrze ze starym. Tego rodzaju sposób pozwolił uratować niejedną budowlę częściowo zniszczoną w czasie wojny na różnym terenie.

Również do niedawna przeważało w okresie zimowym wszelkie roboty betonowe. Wzrastając się na doświadczeniach radzieckich stosujemy obecnie w szerokim zakresie wykonawstwo całoroczne przy odpowiednich środkach zapobiegawczych szkodliwemu działaniu mrozu.

Żelbet posiada dużą wagę własną. Ważną więc sprawą jest w drodze odpowiedniego projektowania zmniejszenie jego wymiaru, a więc i wagi. Osiąga się to przez stosowanie nowych metod obliczania, a głównie przez projektowanie nowych rodzajów konstrukcji żelbetowych. Tak np. stosuje się w Związku Radzieckim bardzo cenne kopuły o znacznej rozpiętości, używa się elementów prefabrykowanych, które wobec lepszego wykonawstwa w warunkach fabrycznych mogą posiadać znacznie mniejsze wymiary.

Największe zmniejszenie wagi własnej można osiągnąć przez stosowanie strunobetonu lub betonu kablowego. Zasadą tych sposobów jest wstępne ściśnięcie naprężenie betonu, przez co zapobiega się występowaniu w okresie późniejszym tzw. rozciągania. Wstępne ściśnięcie osiąga się przez naciąganie drutu

przed betonowaniem. Po zabetonowaniu usuwa się siłę rozciągającą i druty dążą do pierwotnego stanu ścisłając beton. Uzyskanie betonu kablowego polega na ułożeniu kabli w rurach i po zabetonowaniu, naciąganiu ich sztucznie opierając się o czoło betonu. W ten sposób beton zostanie ściśnięty. Obecnie strunobeton w prefabrykach jest już w powszechnym użyciu, kablabeton znajduje się w okresie prób, które wkrótce pozwolą na szersze jego zastosowanie.

Pytania

Ob. K. Zasada z Łomży zapytuje o stan ostatnich badań nad grypą. Opierając się na „Literaturnej Gazecie” (Nr 4) podajemy najnowsze wyniki badań uczonych radzieckich.

Grypa jest chorobą epidemiczną, która ogarniała niekiedy całe kraje, a nawet kontynenty.

Od dziesięciu lat uczeni, w tej liczbie i uczeni radzieccy poszukiwali radykalnego specyficznego środka leczniczego przeciwko grypie. Dlatego jednak poszukiwania te były bezskuteczne? Przede wszystkim dlatego, że nie znano źródeł choroby. Dopiero w początkach trzydziestych lat odkryto wirus grypy. Z tą chwilą praca nad zwalczaniem choroby stała się bardziej owocna.

W Związku Radzieckim przeprowadzono ogromną ilość szczegółowych badań, opublikowano setki prac o przyczynach, przebiegu i leczeniu grypy oraz o zapobieganiu tej chorobie. Stosowano kilka skutecznych środków: antybiotyki, penicylinę i albuminy oraz etmolinę — nowy antybiotyk pochodzenia zwierzęcego, przygotowany przez prof. Z. Jermoljewa, jak również sulfamidy.

Równocześnie prowadzone były prace, zmierzające do wynalezienia środków specyficznych, działających bezpośrednio na wirus grypy. Wyśiłki te uwieńczone zostały powodzeniem. Wynalazono szczepionki przeciw tym wirusom, działające analogicznie jak szczepionki przeciw ospie, szkarlatynie czy też tyfusowi brzusznemu i bieguncie.

Uczonym udało się wykryć trzy rodzaje wirusów grypy: A, B i C. Co prawda kliniczne rozpoznawanie typu wirusa, którym zakażony został organizm danego chorego, jest jeszcze niemożliwe — można to określić jedynie laboratoryjnie. Wiadomo jednak, że człowiek, który przeszedł grype A, jest czasowo uodporniony przeciwko grypie tego właśnie typu, natomiast nie jest zabezpieczony przed ponownym zachorowaniem na grype innego typu. Oto dlatego opracowywane nową preparaty, uczeni radzieccy starali się stworzyć szczepionki, działające przeciwko wszystkim trzem typom wirusa — poli-wakcyny.

Na uwagę zasługuje łatwy i dogodny sposób użycia tych szczepionek — nie wymagały one wprowadzenia drogą zastrzyków, po prostu pokrywa się nimi śluzówkę nosa. W zależności od dwóch rodzajów szczepionki — suchej i płynnej — używa się w pierwszym wypadku rozpylacza, a w drugim — pipetki. Pacjent na dłuższy czas uodpornia się przeciw zachorowaniu.

W wypadku gdy organizm już zakażony jest grypą, szczepionka redukuje do minimum okres trwania choroby i zapobiega możliwym komplikacjom. Nowy lek przeszedł już liczne próby kliniczne, na ogół dobrze zdając egzamin.

(Wg czasopisma „Literaturnaja Gazeta”, Nr 4)

REDAGUJE KOMITET:

Prof. dr Stanisław Legeżyński — kierownik Zakładu Mikrobiologii AMB, mgr Eugeniusz Nicyporowicz — WSI, inż. mgr Marian Poniatowski — działek Wydziału Mechanicznego WSI, prof. dr Witold Sławinski — kierownik Zakładu Biologii AMB, doc. dr Stefan Soszka — kierownik Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiecych AMB, Ryszard Wiciński.

Rozmawiamy na tematy przyrodnicze (3)

Co to jest żywa materia

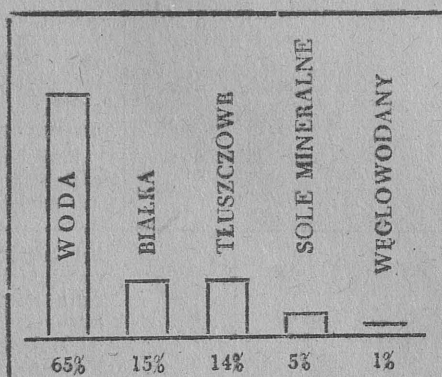
Protoplasma komórki, o której powiedzieliśmy, że jest bryłą substancji żywej, zbudowana jest z różnorodnych związków chemicznych. Protoplasma, to fizyczne podłoże procesów życiowych. W skład jej wchodzi głównie woda, sole mineralne, węglowodany, tłuszcze oraz białka. Pięć wymienionych wyżej grup związków chemicznych — to jedyny składniki organizmów żywych. Należy się jednak zastrzec, że materia żywa to nie tylko zbiór czy układ związków chemicznych, pomiędzy którymi zachodzą zwykłe reakcje chemiczne. Jest to nowa jakość, której funkcje podlegają nowym, jakościowo wyższym prawom ruchu materii — prawom biologicznym.

Dla wyjaśnienia tego problemu zapoznamy się nieco bliżej z owymi składnikami i spróbujemy zorientować się w zależnościach między nimi.

Woda. Ilościowo — woda jest głównym składnikiem organizmów żywych. U człowieka dorosłego stanowi ona około 65 proc. wagi ciała, czyli człowiek o wadze 50 kg posiada w swym organizmie około 32 kg wody. Ilość wody jest różna w różnych organizmach i narządach. Istnieją zwierzęta, jak np. meduza, zawierające 99,5 proc. wody.

O znaczeniu wody dla organizmów żywych dowodzą eksperymenty na zwierzętach, z których wynika, że zwierzę może żyć bez pokarmu daleko dłużej niż bez wody. Funkcje wody są rozmaite: bierze udział w regulacji ciepłoty organizmu, procesach przemiany materii, przede wszystkim zaś w trawieniu. Trawienie

Obecność substancji żywej w organizmach roślinnych i zwierzęcych nadaje im jakościowo cechy różniące się od tworów martwych. Nieomal wszystkie istoty żywe zbudowane są z komórek. Najważniejszy składnik komórki to protoplasma (zarodek) będąca niczym innym jak bryłą żywej substancji.



Porównawcze dane średnich wartości poszczególnych składników organizmu człowieka.

i przyswajanie pokarmów odbywa się dzięki rozpadowi pokarmu na związki proste. Rozpad ten połączony jest ze zużyciem cząsteczek wody. Woda wreszcie stanowi środowisko, w którym rozpuszczone czy zawieszone znajdują się inne składniki protoplazmy. Tym samym możliwe są rozmaite reakcje biochemiczne.

Węglowodany. Najprostszym przykładem węglowodanów mogą być znane powszechnie cukier i skrobia. Zasadnicza rola węglowodanów w ustroju żywym, to dostarczanie energii powstającej na drodze ich rozpadu. Rozpad 1 grama węglowodanów daje 3,75 kalorii kilogramowych ciepła (kaloria kilogramowa rów-

na się ilości ciepła potrzebnej do ogrzania 1 kg wody o 1° C).

Tłuszczone. to zespół rozmaitych związków, których wspólną cechą jest to, że nie rozpuszczają się w wodzie, a rozpuszczają natomiast w alkoholu, eterze i innych podobnych rozpuszczalnikach. Tłuszczone, obok węglowodanów, stanowią drugie główne źródło energetyczne ustroju, zwłaszcza zwierzęcego (rozpad 1 grama tłuszczu daje 9,3 kalorii kilogramowych). Tłuszcze sprawiają, że skóra nasza jest elastyczna i nieprzepuszczalna dla wody. Podobną rolę odgrywają w roślin. Niektóre z tłuszczowców, tzw. tłuszcze złożone, są niezbędnymi składnikami każdej

komórki, a w szczególności komórek nerwowych, niektórych hormonów i witamin.

Nie wchodząc bliżej w opis soli mineralnych (związków nieorganicznych ustroju), wobec ich rozmaitości, powiemy tylko ogólnie, że stanowią one niezbędne składniki płynów ustrojowych i tkanek oraz składowych części różnych związków chemicznych.

Omawianie roli białka celowo zostawiliśmy na koniec. A dlatego, że chociaż węglowodany, tłuszczone, woda i sole mineralne to ważne, w zasadzie niezbędne składowe procesów życiowych, — to jednak żadne z nich nie są poszukiwaną przez nas żywą substancją. Istnieją bowiem organizmy, które aczkolwiek pozbawione niektórych z wymienionych składników — posiadają zasadnicze cechy życia. Powstaje wobec tego pytanie: co jest tą „tajemniczą” substancją żywą?

W każdym zagmatwanym i trudnym do rozwiązania problemie istnieje zawsze jakieś podstawowe zagadnienie. Jeśli je rozwiązać, to można pomyślnie wyjaśnić i resztę. Jeśli chodzi o substancję żywą, to tym podstawowym problemem jest sprawa białka. Podstawowym dlatego, że — jak wykazały badania — nie ma życia bez białka. „Życie jest to sposób istnienia ciał białkowych” (Engels, „Anty Dühring”).

Poszukiwania nasze dosięgły celu. Pozostaje nam teraz omówić jak zbudowane jest białko i jakie są jego właściwości. Ponieważ temat ten jest bardzo złożony, dlatego poświęcimy mu cały artykuł w następnym numerze.

Karol Kord

O innych i o sobie

— To trzeba napiętnować, potępić, zniweczyć,
Wypalić ogniem, zdeptać, zniszczyć i zdruzgotać,
To skandal, to niedbalstwo, niesłychane rzeczy,
To hańba, plama, ujma, zbrodnia nie robota!...
Nie można tolerować takich niecznych praktyk,
Bo to jest wstyd, zakaz — czas już to uleczyć!
O pomstę wszak wołają wszystkie znane fakty,
Śluszości mego gniewu nikt tu nie zaprzeczy!...
Zapienił się i usiadł. Ale po godzinie
Znow zabrał głos, przemówił spokojnie i płynnie:
— Bracia i towarzysze!... Przyjaciele moi!...
Wy wiecie, że wypadek jest to nie najradszy,
Ze gdy się człek poświęca wysiła i troi,
To czasem coś przeoczy... czegoś nie dopatry...
Co tu ukrywać: mamy pewne osiągnięcia,
A błędy się naprawi — choćby jutro... zaraz!...
Pomyłka... To się zdarza... Bywają przegięcia,
Gdy człowiek ma na głowie ten cały ambaras...
Przyznaję, że nie wszystko idzie jak należy...
Czasem gdzieś coś nawali... Wszędzie być nie można...
Pomyłka — to rzecz ludzka... Ale nie należy
Gromić zbyt... Krytyka musi być ostrożna...
Skąd rozbieżność w języku tej samej osoby,
Czemu tak bardzo różnią się przemowy obie?
Jasne: mówiąc o innych rzywał oburzony,
Zaś w drugim przemówieniu mówił sam o sobie.

Za dolarową kurtyną

Dary „cywilizacji“

Lista darów „cywilizacji amerykańskiej“ dla Europy obejmuje nie tylko dary natury materialnej, ale i „duchowej“: nie tylko gumę do żucia, ale i maccarthyizm, nie tylko szelki, ale i rasizm.

Rzadkie okazy
ZWIERZYN
i ptaków leśnych

W lasach podgórskich woj. rzeszowskiego i pozostałych partiach dawnej Puszczy Sandomierskiej za chowały się do dziś rzadko spotykane w Polsce okazy zwierzyzny i ptactwa leśnego.

W gęstwinach leśnych w okolicy Cisy pow. leskiego żyje para brunatnych niedźwiedzi, a w innych miejscowościach Podkarpacia kilkadziesiąt żbików, rysi itp.

Z ptactwa spotkać tu jeszcze można w lesie okazy czarnego bociana, występującego na Podgórzu oraz w okolicach Budy Stalowskiej pow. tarnobrzelskiego.

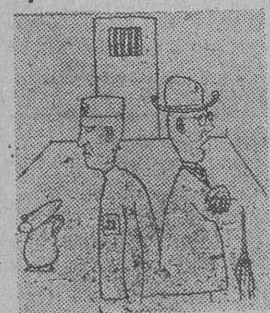
D A B
o obwodzie
ponad 8 m

W woj. rzeszowskim rosła otaczana troskliwą opieką cenne okazy wielowiekowych drzew. Np. powszechny podziw mieszkańców pow. Krośno budzi rosnący samotnie w Węglówce nad brzegiem Czarnego Potoku potężny rozmiarów, przeszło tysiącletni dąb o obwodzie 820 cm. Na ok. 800 lat oceniany jest dąb znajdujący się w Januszkowicach, pow. Jasło. Obwód jego wynosi prawie 8 m.

Cennym okazem jest rosnąca w miejscowości Średnia Wielka, pow. Lesko — lipa wielkolista o obwodzie 820 cm. Pod drzewem tym o olbrzymich rozmiarach koronie pisał, jak głosi podanie Wincenty Pol swój poemat „Młot“.

Szczególnością atrakcyjną jest rosnąca w Białkowcu pow. Jasło — piękna topola nadwiślańska o obwodzie 820 m, a w Lesku, pow. Rzeszów, 9-metrowe jalone drzewo liściaste okolo 300 lat.

Humor włoski



Bracia syjamscy

POWSTAJE MODEL WISŁY
o długości 9 kilometrów

W Instytucie Budownictwa Wodnego Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku trwają prace naukowe mające na celu realizację określonych programów Frontu Narodowego zadania przebudowy Wisły w celu wykorzystania jej wód do budowy elektrowni, nawadniania pól oraz jako dogodnej

TELEWIZJA
w ZSRR

W ZSRR nieustannie doskonalą się techniki audycji telewizyjnych, konstruuje się nowe typy aparatury odbiorczej. W br. znajdują się w sprzedaży nowe typy aparatów telewizyjnych „Pionier”, „Siewier”, „Awangard” i „Swiet”.

Najmniejszym z tych aparatów jest „Pionier” z ekranem 10 cm x 14 cm. Aparat „Swiet” ma ekran 24 cm x 38 cm.

Nowe telewizory odznaczają się wielką wyrazistością obrazu. Zużywają one 1,5 — 2 razy mniej energii elektrycznej niż telewizory dawnych typów.

drogi wodnej, łączącej zagłębie przemysłowe — Śląsk z portami morskimi. Prace te prowadzone są pod kierownictwem dyrektora Instytutu prof. dr Romualda Cebertowicza.

W instytucie sporządzono najpierw 2 gipsowe makłady Wisły, które pomagają naukowcom w zorientowaniu się w terenach położonych po obu stronach rzeki. Niezależnie od tych makiet postanowiono zbudować także wielki model Wisły. Teren, nadający się na ten cel wytypowano na Żuławach, na polach zespołu PGR Weselno. Ustalono już oś modelu przyszłej Wisły. Model będzie wykonany w skali 1:100, tj. o długości ok. 9 km. Budowa modelu rozpocznie się na wiosnę 1954 r.

W pracowniach Instytutu — w oparciu o prawie 40-letnie obserwacje hydrologiczne — opracowano zmiany stanów wody w Wiśle. Jest to konieczne dla budownictwa urządzeń wodnych. W oparciu o te pomiary laboratorium opracowuje również zapotrzebowanie na wodę dla przyszłego 9-kilometrowego modelu Wisły.

Na modelu opracowywane będą naukowo wszystkie budowlano-hydrotechniczne, które w przyszłości mają powstać na Wiśle, m. in. jazy, zbiorniki wodne, siłownie, śluzy. Model pozwoli ponadto prowadzić prace badawcze nad frygacją pól potrzebujących wody. Woda Wisły bowiem może nawodnić ok. 150 tys. ha ziemi.

„SZKOŁA LWÓW“
w warszawskim ZOO

Już na wiosnę przyszłego roku lwy warszawskiego Ogrodu Zoologicznego pójdą do szkoły specjalnej tresury i oswajania. Ich „postępy w nauce“ obserwować będzie mogła publiczność zwiedzająca Zoo. W tym celu buduje się obecnie specjalną halę, która pomieści 300 widzów.

Mieszkańcom Zoo tworzy się warunki jak najbardziej zbliżone do naturalnych. W bież. roku np. lwy otrzymały znaczne ilości karmienia. Ich „postępy w nauce“ obserwować będzie mogła publiczność zwiedzająca Zoo. W tym celu buduje się obecnie specjalną halę, która pomieści 300 widzów.

Niezależnie od rozbudowy pomieszczenia dla lwów, w warszawskim Zoo powiększono i odnowiono również wiele innych pomieszczeń dla zwierząt. M. in. rozbudowano pawilon, gdzie znajduje się antylopa, pomieszczenie dla wilków, małych zwierząt futerkowych i innych.

Bizony i bawoły już wkrótce otrzymają nowe tereny, na których korzystać będą mo-

gły z obszernego wybiegu. Krokodyły przywiezione ostatnio ze Związku Radzieckiego, które wymagały wysokiej temperatury, znajdują wygodne pomieszczenie w nowowyprowadzonej, specjalnie ogrzewanej kłokodylarni.

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa specjalnego pomieszczenia dla przeprowadzania badań weterynaryjnych. Ponadto w pomieszczeniu tym nowoprzybyłe do Zoo zwierzęta przystosowywać się będą do naszych warunków atmosferycznych.



Nakładem wydawnictwa „Iskry“ ukazało się ostatnio szereg interesujących pozycji. Z zakresu współczesnej literatury pięknej wyszedł z druku zbiór opowiadań Romana Bratnego pt. „Rola główna”.

Drugą pozycją również z tej dziedziny są cztery opowiadania o górniczym życiu Morcinka z „Odkryte skarby”. Jedno z nich mówi o roli górnika w okresie międzywojennym, inne wprowadza nas w zamierzenie czasu początków górniczego życia.

Następna pozycja jest zbiór opowiadań Zdzisława Wroblewskiego pt. „Trudne dni”. Książka ta, mówiąca o problemach nowej moralności, ukazuje jak młodzież rozwiązuje swe codzienne życiowe konflikty, jak uczy się po nowemu, pracować i współżyć z ludźmi.

Z literatury radzieckiej wydano w przekładzie polskim Floriana Gładkowskiego „Cement” oraz Borysa Gorbatawa „Don bas”.

Wznowiono także wydanie „Herajów” J. Kingsleya i „Podróży Gullivera” J. Swifta.

W U S A



— Jesteśmy z Instytutu Gallupa; chcieliśmy państwa prosić o kilka wypowiedzi w referendum pt. „Co myślicie o senatorze Mc Carthy?”
(rys. Majorana — „Vie Nuove”)

Z LIPOWEGO DRZEWA

Nie ma chyba człowieka w Polsce, który by nie znał — jeśli już nie z oryginału, to przynajmniej z fotografii lub opowiadań genialnych rzeźb Wita Stwosza, zdumiewających swym realizmem w przedstawianiu postaci ludzkich oraz zwierząt i roślin z okolic podkrakowskich. Studiując rzeźby Wita Stwosza, wykonane w drzewie lipowym, możemy na ich podstawie odtworzyć dziś z dużą dokładnością wygląd wnętrza izb mieszczanskich, przedmiotów, którymi wówczas posługiwano się, stroje i ubiory z najbardziej drobiazgowymi ich szczegółami oraz sylwetki ówczesnego społeczeństwa, czyli tzw. „ludzi wolnych”, tudzież kupców, rzemieślników, duchownych, żołnierzy i przedstawicieli innych stanów.

Innego rodzaju arcydziełem rzeźbiarskim są tzw. „głowy wawelskie”. Głowy te, rzeźbione również w drze-

wie lipowym, zdobyły niegdyś kasetonowy strop renesansowej Sali Poselskiej na Wawelu. W każdym kasetonie — tj. w kwadratowej, bogato rzeźbionej drewnianej płycie pułapu — osadzona była głowa, modelowana z żywych wzorów przez artystów nieznanych nam dziś z nazwiska. Ze 194 głów, które w trzydziestych latach XVI wieku zdobyły strop wawelski, zachowało się do dzisiaj zaledwie 30. Część z nich można obejrzeć z bliska na wystawie „Odrodzenie w Polsce”.

Strop Wawelski, zrodzony z realistycznej postawy twórczej naszych anonimowych rzeźbiarzy, stanowił dymy tego rodzaju okaz sztuki rzeźbiarskiej, nie posiadający żadnego odpo-

wiednika w sztuce europejskiej.

POLSKI PRAKSYTELES

Najwybitniejszym rzeźbiarzem polskiego Odrodzenia jest Jan Michałowicz z Urzędowa, prawdopodobnie uczeń Padovana, twórcy krakowskich Sukienic. Michałowicz, którego na nagrobku uczczono imieniem „polskiego Praksytelesa”, zastąpił jako budowniczy kaplic grobowych i mauzoleów oraz wspaniałych renesansowych nagrobków.

Charakterystycznym dla jego twórczości jest to, że swoje rzeźby figuralne opracował w ramy architektoniczne, bogato rzeźbione arabeskami i groteskami płaskorzeźbami dekoracyjnymi.

Do słynnych dzieł Michałowicza należy kaplica prymasa Uchańskiego w

Łowiczu, której cenne fragmenty ocalały w Arkadii koło Nieborowa. Drugim jego wielkim dziełem jest kaplica grobowa biskupa Padniewskiego w Katedrze Wawelskiej. Najwspanialszymi ze wszystkich rzeźb Michałowicza są nagrobki biskupa Zebrzydowskiego na Wawelu, biskupa Izbińskiego w Katedrze Poznańskiej i tzw. Nieznanej Damy, herbu Ciołek, w Brzezinach.

Rzeźby Michałowicza, których detale oglądamy na wystawie „Odrodzenie w Polsce”, posiadają własny, odrębny, narodowy, polski charakter. Wpływ jego sztuki na dalszy rozwój naszego rzeźbiarstwa był bardzo silny.

DLUTO I MŁOT

Rozwój naszej rzeźby renesansowej uwarunkowany

LEKCJA 30

Uczymy się jeździć

Po omówieniu działania i znaczeniu tłoka w silniku przechodzimy z kolei do bliższego omówienia samego tłoka.

Na tłoku cylindra są wytoczone rowki, w których mieszczą się pierścienie tłokowe.

Pierścienie są wykonane z żeliwa drobnokrystalicznego, co jest przyczyną ich kruchości. Pierścienie tłokowe należy więc zakładać i zdejmować z tłoka bardzo ostrożnie, by nie uległy pęknięciu.

Pierścienie uszczelniające (albo inaczej kompresyjne) służą do uszczelnienia tłoka w cylindrze.

Pierścienie zbierające (oliwne) służą do zgarniania oleju ze ścianek cylindra przy ruchu tłoka z góry na dół. Pierścienie te uniemożliwiają pozostanie oleju nad tłokiem a tym samym i jego spalanie się.

Tłoki silników nieskopreżnych mają najczęściej na sobie dwa pierścienie uszczelniające oraz jeden zbierający. Tłoki w silnikach wysokoprężnych mają trzy lub cztery pierścienie uszczelniające oraz dwa pierścienie zbierające.

Sworzeń tłokowy.

Sworzeń tłokowy łączy tłok z korbowodem. Wykonany jest z miękkiej stali i cementowany. Ze względu na dużą wagę, waży się go w pustym.

W silnikach najczęściej stosuje się sworzeń łożyskowy, który może obracać się w tłoku i w korbowodzie. Sworzeń łożyskowy musi być jednak zabezpieczony, by nie mógł przesunąć się na bok i uszkodzić cylindra. By uchronić cylinder od uszkodzenia przez sworzeń tłokowy są stosowane pierścienie sprężynki. Sprężynki te zakładają się z obydwu stron w rowki, które są wytoczone w otworach na sworzeń tłokowy w samym tłoku. Niektóre typy silników mają sworzeń tłokowy unieruchomiony w korbowodzie przez zaciski, które za pomocą śrub, sworzeń może się wówczas obracać jedynie w tłoku.

Korbowód.

Korbowód, o którym była mowa powyżej, jest wykonany ze stali wysokogatunkowej i ulepszany cieplnie.

W główkę korbowodu jest wprasowana tulejka z brązu, przez którą przechodzi sworzeń tłokowy.

Panewki w stopce korbowodu są najczęściej wylane białym metalem. Białe metal jest to stop cyny, antymonu i miedzi przy przewadze cyny.

Przy bardzo dużych obciążeniach łożysk, jak to ma miejsce w silnikach wy-

sokoprężnych, mają zastosowanie panewki ze specjalnych gatunków brązu.

Śruby, które łączą dolną i górną połowę stopki korbowodu muszą być zabezpieczone przed odkręceniem. Zabezpieczenia tego dokonuje się za pomocą zawleczek. Między górną a dolną połową stopki korbowodu znajdują się przeważnie podkładki z ciemnej blaski mosiężnej.

Gdy wskutek wyrobienia się panewek powstaną luz, podkładki są wyrzucone, a w ten sposób powstały luz zostaje usunięty.

WAŁ KORBOWY.

Wał korbowy jest odkuty z wysokogatunkowej stali i ulepszany cieplnie podobnie jak i korbowód.

Ilość wykorbień wału odpowiada ilości cylindrów silnika.

Wał korbowy obraca się w swoich łożyskach, które są nazywane łożyskami głównymi na czopach, albo na sztykach wału korbowego.

Na czopach lub też na sztykach wału korbowego osadzone są korbowody.

Wał silnika jednocylinrowego ma tylko jedno wykorbiecie. Posiadać on jednak musi tzw. przeciwwagę, które równoważy ciężar wykorbiecia wraz z założonym na nim korbowodem.

Przy wałach silników wielocylinrowych przeciwwagi nie są konieczne (gdzie wykorbiecia wzajemnie się równoważą), są jednak często stosowane, gdyż przyczyniają się do tego, by praca wału była spokojna.

Wał silnika dwucylindrowego posiada dwa wykorbiecia bądź to w jednej linii, lub też rozstawione o 180 stopni, w zależności od typu silnika.

Wał silnika czterocylinrowego ma cztery wykorbiecia rozstawione o 180 stopni. Kolejność pracy silnika: 1, 3, 4, 2. Rządzie natomiast kolejność: 1, 2, 4, 3.

Wykorbiecia wału silnika sześciocylinrowego rozstawione są co 120 stopni. Najczęściej spotykana kolejność pracy jest następująca: 1, 5, 3, 6, 2, 4. Rządzie natomiast kolejność: 1, 4, 2, 6, 3, 5.

Wał silnika 8-cylindrowego ma wykorbiecia wału rozstawione co 90 stopni.

Łożyska główne

Łożyska główne, w których jest ułożony wał korbowy, mają panewki to go samego rodzaju co panewki korbowodowe.

Korbowody i wał na łożyskach rolkowych

Jest rzeczą powszechnie znaną, że łożyska toczne (czyli kulkowe i rolkowe) są o wiele lepsze od łożysk ślizgowych (panewkowych) i znalazły obecnie powszechne zastosowanie. Zastosowanie jednak łożysk tocznych w silnikach spalinowych jest połączone z dużymi trudnościami, gdyż nie mogą być wykonywane jako łożyska dzielone.

Łożyska główne i stopki korbowodów na łożyskach rolkowych są nie dzielone. W celu umożliwienia ich założenia na każdym wykorbieciu i łożysku sam wał jest dzielony.

Dzielenie wału jest stosowane w jednocylinrowych silnikach motocyklowych.

W silnikach wielocylinrowych konstrukcja ta jest możliwa ale wyjątkowo trudna i pociąga za sobą duże koszty. Z tego względu stosuje się ją bardzo rzadko.

W następnej lekcji omówimy rozrząd silnika i silniki wielocylinrowe. (hb)

acz.

Dokończenie referatu P. N. Pospiełowa

(Ciąg dalszy ze str. 2)

wskazaniach Lenina. Jako jedną z podstawowych zasad gospodarowania socjalistycznego Lenin wysunął zasadę zainteresowania materialnego. Lenin uczył, że wiele dziesiątków milionów ludzi można będzie doprowadzić do komunizmu jedynie pod warunkiem, że entuzjazm mas ludowych zrodzony przez Wielką Rewolucję będzie się łączył z zasadą osobistego zainteresowania, z osobistym interesem i kalkulacją gospodarczą.

Lenin podkreślał ze szczególną siłą, że trzeba łączyć osobiste interesy z interesami całego społeczeństwa, państwa i podporządkować osobiste interesy interesom ogólnonarodowym, ogólnopństwowym. Tym właśnie nakazem Lenina kieruje się nasza partia i rząd radziecki budując społeczeństwo komunistyczne.

Lenin stworzył ideologię równouprawnienia i przyjaźni narodów, na podstawie której rozwinięło się i umocniło wielonarodowe państwo radzieckie.

Prywatna własność kapitalistyczna, kapitalistyczne stosunki produkcji dzielą narody i ludy oraz stwarzają między nimi stosunki antagonizmu, ucisku i nierówności. Własność so-

cialistyczna i powstające na jej fundamencie socjalistyczne stosunki produkcji jednoczą, ze spalają ludy i narody na zasadach braterskiej przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Wielka ideologia równouprawnienia i przyjaźni narodów, realizowana w Związku Radzieckim, otwiera nowe perspektywy epokowego rozwoju ludzkości, wywiera potężny, nieodparty wpływ na świadomość narodów całego świata.

Partia komunistyczna zspolila wszystkie narody naszej ojczyzny w jednolitej braterskiej rodzinie — wielkim Związku Socjalistycznym, Republice Radzieckiej. Przyjaźń narodów ZSRR jest jedną z najważniejszych podstaw naszego potężnego wielonarodowego państwa socjalistycznego. Narody naszego kraju związane w braterskim sojuszu przez wieki żyły wielowiekowe zaciąganie go spodarcze i kulturalne, osiągnęły niespotykany dotychczas rozwój gospodarki narodowej i rozkwit kultury — narodowej w formie i socjalistycznej w treści. Jest to rezultat leninowskiej polityki narodowościowej, jaką nasza partia konsekwentnie prowadzi.

Nie ustawał w pracy nad u-

mocnieniem niewzruszonej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego współbojownik i kontynuator dzieła Lenina — Stalin; umocnienie przyjaźni narodów stanowi przedmiot stałej troski Komitetu Centralnego Partii.

Wszystkie narody naszego kraju obchodzą w tych dniach doniosłe wydarzenie historyczne — 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją. W ścisłej przyjaźni, wspólnie ze wszystkimi narodami naszego kraju budują narody rosyjski i ukraiński wspólny gmach komunizmu. Przyjaźń narodów rośnie i kzepnie. Nasza partia realizująca nieugięte leninowsko-stalinowską politykę narodowościową nie pozwoli nikomu podważyć ani osłabić więzów wielkiej, niewzruszonej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego.

Lenin przewidział, jak w procesie stopniowego przechodzenia do wyższej fazy komunizmu pogłębiać się będzie komunistyczna świadomość ludzi. W ukształtowaniu świadomości komunistycznej, w wychowaniu nowych ludzi, dla których praca stałaby się pierwszą potrzebą życiową, Lenin widział jeden z podstawowych warunków przejścia do komunizmu.

narodu radzieckiego rozwiązuje zdecydowanie i niezwłocznie gigantyczne zadania budownictwa komunistycznego, prowadzi nieustanną walkę o trwałe pokój.

Niech żyje nasza okryta chwałą Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

Niech żyje wielki naród radziecki!

Niech żyje leninizm!

III

„Zasad partii strzeże w okresie między zjazdami oraz interpretuje je Komitet Centralny” — wskazywał Lenin. Lenin zawsze domagał się przestrzegania nie naruszalnych norm życia partyjnego przewidzianych w Statucie partii.

Gwarancją właściwego kierowania partią i krajem jest kolektywne doświadczenie i kolektywne mądrość Komitetu Centralnego w oparciu o naukową podstawę teorii marksistowsko-leninowskiej i szeroką inicjatywę kadr kierowniczych, o twórczą energię i samodzielność mas ludowych.

W rzeczywistości sprzeczności z zasadą kolegiatności kierownictwa pozostaje obcy marksizmowi kult jednostki.

Kult jednostki prowadzi do pomniejszenia roli partii, jej ośrodka kierowniczego, do osłabienia twórczej aktywności organizacji partyjnych i narodu radzieckiego; nie ma on nic wspólnego z marksistowsko-leninowskim pojmowaniem doniosłego znaczenia kierowniczej działalności przywódców politycznych i państwowych.

W swej działalności partia komunistyczna kieruje się wskazaniem Lenina i Stalina, że nie wolno tuzować bledów i zaniedbań w pracy, że trzeba krytykować zdecydowanie niedociąganie w pracy partyjnej, państwowej i gospodarczej, aby usunąć je w porę, że trzeba walczyć o nieustanne podnoszenie całej naszej pracy partyjnej na wyższy poziom. Tylko silna i potężna partia, ciesząca się zaufaniem i poparciem narodu, może tak śmiało i otwarcie ujawniać braki w celu jak najszybszego ich usunięcia, jak to czyni nasza partia komunistyczna.

Wielka partia komunistyczna jest silna dzięki swej zwartości jak monolit jednolitej, dzięki ideowej i organizacyjnej wartości swych szeregow, swej wierności dla leninizmu, swej nierozdzielnej wierności z narodem. Cała partia aprobowała jednomyślnie uchwały plenum lipcowego i plenum wrześniowego Komitetu Centralnego. Organizacje partyjne w całym kraju, wierne standardom leninowskim, zmanifestowały swą najściślejszą zwartość wokół Komitetu Centralnego partii, wokół cieszącego się autorytetem i mądrego kolektywu kierowników — uczniów i współbojowników Lenina i Stalina — pro wadzących naszą partię i kraj drogą leninowską do nowych zwycięstw.

Towarzysze! Od 50 lat partia nasza kroczy w awangardzie historycznej — ogólnoswiatowej walki o rewolucyjne przeobrażenie społeczeństwa ludzkiego.

W ciągu tych 50 lat nasza bohaterska partia wyrosła z „małego ziarenka” — jak mówił obrazowo Lenin — stała się wielką kierowniczą siłą narodu radzieckiego i liczy w swych szeregach około 7 milionów komunistów. Wierna nauce Lenina partia komunistyczna opierając się na zgodnym poparciu całego

Lenin jest twórcą partii marksistowskiej nowego typu, partii leninizmu, która dowiodła, że zdolna jest poprowadzić proletariata do zdobycia władzy, która poprowadziła nasz naród do zwycięstwa socjalizmu i obecnie pomyślnie kieruje budową komunizmu, kroczy w awangardzie międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i wyzwolenczego. Lenin opracował ideologiczne, organizacyjne, taktyczne i teoretyczne podstawy rewolucyjnej partii marksistowskiej, troskliwie wychowywał kadry partii, które dokonały trzech rewolucji. Lenin stworzył naukę o partii, stającą się jednolitą i harmonijną całość.

Lenin widział w partii świadomą, bojową awangardę klasy robotniczej, wodza i nauczyciela mas pracujących w walce przeciwko siłom starego świata, o rewolucyjnie socjalistyczne przeobrażenie społeczeństwa, widział w partii kierowniczą i przewodniczącą siłę dyktatury proletariatu. W roku 1917, gdy partia przygotowywała klasę robotniczą do decydujących walk o rewolucję socjalistyczną, Lenin pisał z natchnieniem o klubowym powołaniu i kierowniczej roli partii komunistycznej: „Jej wierzymy, w niej widzimy rozum, honor i sumienie naszej epoki”. Bez partii, bez żelaznej i zahartowanej w walce partii, cieszącej się zaufaniem klasy robotniczej i nieproletariackich mas pracujących, dyktatura proletariatu nie mogła by się utrzymać nawet przez kilka miesięcy — wskazywał Lenin. Lenin uczył, że niezmiennie doniosłym warunkiem skutecznej walki partii o sprawę klasę robotniczej, o sprawę socjalizmu i komunizmu jest jednolitość i zwartość partii, żelazna dyscyplina szeregów partyjnych, oparta na wysokiej ideowości, na świadomości komunistów, na ich oddaniu sprawie rewolucji. Zrozumienie obiektywnych praw naukowych rozwoju społeczeństwa, od krytyki przez Marksę i Lenina, umacnia przekonanie, że nasza sprawa, sprawa komunizmu jest niezwyciężona.

Całą swą półwiekową działalnością historyczną partia komunistyczna zaskarżyła na całkowite zaufanie narodu. Bezpartyjni ludzie pracy widzą w partii komunistycznej swego wiernego i niezawodnego przywódcę, nieugiętego obrońcę żywotnych interesów narodu. Partia komunistyczna pogłębia i zacieśnia swą więź z szerokimi masami ludowymi. W ścisłej jednolitości z narodem partia przygotowuje się do kolejnych wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Nie ulega wątpliwości, że narody Związku Radzieckiego będą zgodnie popierać kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

W leninowskiej nauce o partii jedną z najważniejszych zasad jest zasada kolegiatności kierownictwa partyjnego. Jeszcze w latach przedrewolucyjnych Lenin nazywał Komitet Centralny partii kolektywem kierowników, stróżem i interpretatorem zasad partii.

GAZETA SPORTOWA

Co przyniesie niedziela w „A” klasie siatki i kosza?

W sobotę i niedzielę czeka nas nowa porcja rozgrywek w „A” klasie. Siatkarze rozpoczną drugą rundę turnieju w Olecku. Spotkają się tam trzy drużyny. Spójnia Olecko, Gwardia Białystok i Ogniwo Białystok. Najciekawszym spośród tych spotkań będzie pojedynek między dwoma pretendentami do tytułu mistrza — Gwardią i Ogniwem.

Koszykarze kończą już swe

rozgrywki. Nadchodząca niedziela przyniesie rozwiązanie kto zajmie II miejsce. I miejsce zapewniło sobie już Ogniwo Elk nie przegrywając żadnego meczu. O II miejsce walczyć będą: Spójnia Elk (2 porażki) AZS Białystok (1 porażka) i Budowlani Białystok (2 porażki).

Najciekawszym spotkaniem będzie tu mecz AZS — Budowlani Białystok.

Pozostałe spotkania (Spójnia Olecko — Kolejarz Starosielce i Start Białystok — Budowlani Białystok) nie będą miały większego wpływu na układ tabeli.

Terminarz spotkań jest następujący: sobota godz. 18.00 hala sportowa: Start Białystok — Budowlani Białystok; niedziela godz. 18.00 hala sportowa: AZS — Budowlani.

* * *

W niedzielę rozpoczynają się

również mistrzostwa „A” klasy w koszykówce kobiet. Uczestniczą w nich 4 zespoły: Ogniwo Elk, Spójnia Elk, Spójnia Olecko i Gwardia Białystok. Tytułu mistrza broni Ogniwo Elk.

Zestawienie par na niedzielne spotkania jest następujące: Ogniwo Elk — Spójnia Elk; Spójnia Olecko — Gwardia Białystok. (Bu)

Uwaga, kolarze BUDOWLANYCH!

Koło Sportowe ZS Budowlani w Białymstoku zawiadamia członków sekcji kolarskiej, że dnia 23 stycznia tj. w sobotę odbędzie się w lokalu przy ul. Ogrodowej o godzinie 17.30 zebranie poświęcone omówieniu przygotowań kolarzy do II Wyścigu Dookoła Województwa Białostockiego.

Nowa skocznia



W Ogrodniczkach pod Białymstokiem oddano niedawno do użytku nową skocznnię narciarską. Skocznia została wybudowana przez narciarzy białostockiego AZS. Od chwili jej uruchomienia trwają na skoczni treningi naszych narciarzy. Na zdjęciu. Jeden z lepszych skoczków AZS — Cieślowski. (Fot. „Gazeta” — T. Cz.)

I Okręgowy Raid Narciarski PTT-K

W niedzielę odbędzie się pierwszy Okręgowy Raid PTT-K. Udział w tej imprezie weźmie około 30 drużyn. Same tylko zrzeszenie kolarzy zgłosiło do raidu 15 zespołów.

Jeszcze w piątek wytyczono dwie trasy. Jedną dla zawodników w wieku od 16 do 18 lat, drugą dla grupy starszej.

Trasa dla grupy młodszej bieć będzie z Pietrasz, przez Jaroszkówkę, Ogrodniczkę, Karaku-

le, Sowlany, Bagnówkę i obok cmentarza na Wygodzie z powrotem do miejsca startu. Druga trasa pobiegnie z Pietrasz, przez Jaroszkówkę obok Krasnego, przez Ciasne i Bagnówkę do miejsca startu.

Start honorowy nastąpi sprzed budynku PTT-K przy ul. 1 Maja. Zawodnicy winni stawiać się w niedzielę o godz. 8.00 przed PTT-K. (fl)

Sąsiedzi-przyjaciele

jach Wielkiej Wojny Narodowej zapisane są wspaniałe karty, opowiadające o bohaterstwie czynach słynnej kanteмиrowskiej dywizji czołowej. Współdziałając z innymi formacjami Armii Radzieckiej, potężnym uderzeniem przełamala ona front hitlerowski i — wyzwoliwszy Markowkę — pędziła precz hordy hitlerowskie, niosąc wolność swym braciom — Ukraińcom.

„Przenosimy się myślą do tych odległych, historycznych dni, kiedy w roku 1954 wiersz syn narodu ukraińskiego, Bohdan Chmielnicki, wyrzekł na Radzie Perejasławskiej słowa bliskie sercu każdego Ukraińca: „Na wieki z wielkim narodem rosyjskim”.

Te właśnie płomienne słowa widnieją na transparencie pierwszego samochodu, który mknie szeroką drogą, łączącą rejon kanteмиrowski i markowski. Jadą oczekiwani goście z Ukrainy, z kolchozów im. Engelsa i im. Lenina — rolnicy, ogrodnicy, hodowcy bydła. Jak symbol wieczystej przyjaźni powiewają w ich rękach dwa sztandary: jeden czerwony ze złotym herbem ZSRR, drugi — dwubarwny, ukraiński.

Oto już Kanteмиrowka. Ale goście nie zatrzymują się tu-

tal, lecz jadą dalej, do kolchozu „Krasnyj Oktjabr”.

Przed budynkiem zarządu kolchozu rozlegają się serdeczne powitania w dwóch językach. Produkcja kolchoznicza spółdzielni „Krasnyj Oktjabr”, Maria Iwaszczenko, podaje gościom na haftowanym ręczniku chleb i sól, mówiąc wzruszonym głosem: — Przyjaźń nasza kzepnie z każdym rokiem. Jasną drogą kroczymy razem do wspólnego celu.

Nisko pokłoniła się znana dojarka kolchozu im. Engelsa, Anna Wieremiejenko i kierowniczka ognia w sowchozu „Starobielski”, Bohatka Pracy Socjalistycznej, Maria Protasowa, odbierając z rąk Marii Iwaszczenko chleb i sól.

Spotkanie rolników kanteмиrowskich i markowskich było bardzo serdeczne. Goście i gospodarze mówili o swych osiągnięciach, dzielili się swymi doświadczeniami, planami na przyszłość.

Wiele ciekawych i pożytecznych rzeczy dowiedzieli się mieszkańcy Kanteмиrowki od swych sąsiadów. Kolchoźnicy Markowki są mistrzami w uprawie cebuli — słodkiej, soczystej i wyjątkowo dużej; waga każdej sztuki sięga 400 gramów. Niemniej są ich sukcesy w dziedzinie uprawy pszenicy ozimej: w roku ubiegłym na obszarze 1200 ha zebrał po 22 — 24 kwintale z hektara.

W roku 1953 — mówi Protasowa — moje ogniwo zebrało z 25 hektarów działki po 33 q pszenicy ozimej z ha. Bogate urodzaje są wynikiem wysokiej kultury rolnictwa i mechanizacji. Jeszcze przed rozpoczęciem siewu postanowiliśmy...

Tutaj Protasowa szczegółowo opowiada o zastosowanych przez nią zabiegach agrotechnicznych.

Kolchoźnicy Kanteмиrowki również szczegółowo opowiadali o swoich sprawach, pokazywali przybyłym swoje gospodarstwo.

„Goście idą szeroką ulicą kolchozową. Oto farma trzody chlewnej. Obszerne pomieszczenie standartowe, zabudowane z żużlobetonu, zaopatrzony w światło elektryczne, parniki i kuchnię do przyrządzania pasz. Proces przyrządzania pasz stał tu całkowicie zmechanizowany. Weszli też do chlewni, w którym panuje wzorowy porządek i czystość.

Goście wybierali się już w drogę powrotną, rozlegają się już słowa pożegnania i wzajemnych życzeń, kiedy przed budynkiem zarządu kolchozu zajeżdża samochód osobowy, z którego wysiadł Paweł Romanienko, przewodniczący sąsiedniego kolchozu im. Kalinina. Szybko podbiegł do gości i poczęł serdecznie ścisnąć im ręce.

— Musicie koniecznie odwiedzić i nas! Czekamy z niecierpliwością!

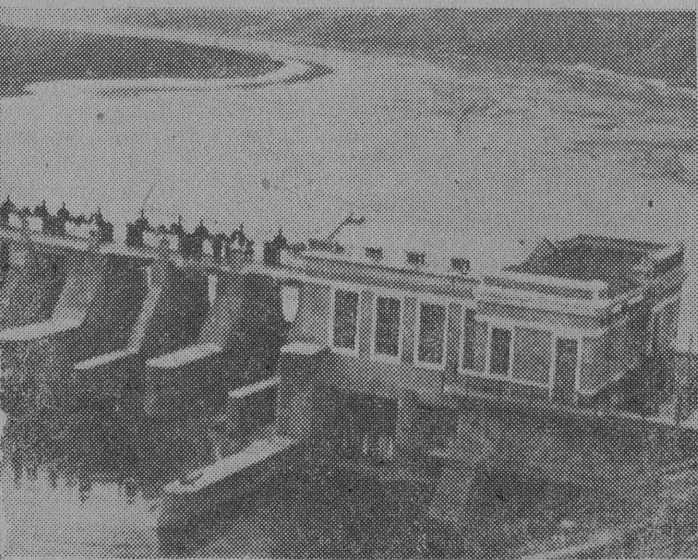
Ulegając namowom, przedstawiciele Kanteмиrowki pojechali do kolchozu im. Kalinina. Setki kolchoźników czekały na drogich gości, wymachując na powitanie chusteczkami.

Oto spotkali się i towarzysze walk — kierownik brygady rolnej, Onoprienko i rachmistrz brygady rolnej — Grzegorz Kaplijew. Ci dwaj kolchoźnicy — Ukraińiec i Rosjanin — razem przebyli chlubny szlak bojowy podczas Wielkiej Wojny Narodowej, razem weszli do Berlina. Tam rozstali się po Dniu Zwycięstwa, aby pójść każdy swoją drogą.

Goście wchodzą do lokalu zarządu kolchozu, siadają przy obficie zastawionych stołach. Zawiązuje się ożywio na rozmowach, wymiana doświadczeń, wzajemna ocena planów i projektów na przyszłość.

W wyniku tego spotkania kolchoźnicy dwóch sąsiadujących z sobą rejonów postanowili rozpocząć współzawodnictwo o zwiększenie plonów, o dalszy rozwój hodowli. Późną nocą wyruszyli goście w powrotną drogę. Zaszumiły silniki samochodów, zabrzmiła śpiewana przez odjeżdżających pieśń. Słowa jej długo jeszcze dobiegały z nocnej mgły.

M. Litwinow



Na zdjęciu: Międzykolchozowa elektrownia wodna na rzece Zbrucz dostarczająca energię elektryczną pobliskim kolchozom. (Fot. — CAF)